



KURIER

Związku Gmin Zagłębia Miedziowego

Gazeta bezpłatna > Nr 10(51)/2015 • 21 października 2015 r.

Nasze złote dziedzictwo

Historie, o których chcemy pamiętać. Zamek w Jędrzychowie, Wystawa w Głogowie - kilka faktów z przeszłości naszych ziem.

Czytaj na str.4-5

Koncert mocno emocjonalny

Niezapomniane wrażenia z koncertu Alicji Majewskiej i Włodzimierza Korcza z okazji Dnia Seniora.

Więcej na str. 14

Cuda z pyłków i spadzi

W Przemkowie po raz 16. kosztowano miody i wina.

Relacja na str. 17

Ogłoszenie wyborcze

Jacek Karwan
kandydatem
Polskiej Miedzi do
Sejmu RP
– wywiad
z Józefem
Czyczerskim,
przewodniczącym
NSZZ Solidarność,
członkiem Rady
Nadzorczej KGHM.
Czytaj dalej
na str. 3

IX HUBERTUS w Jakubowie



Fot. M. Somerfeld - Lasko

Po raz dziewiąty w Jakubowie odbył się „Hubertus” - impreza cykliczna współorganizowana przez Stowarzyszenie Koń i Człowiek, Gminny Ośrodek Kultury i gminę Radwanice.

Tak jak w poprzednich edycjach można było liczyć na liczne atrakcje, sportowe emocje i niepowtarzalną atmosferę. Krótką relację z IX Hubertusa w Jakubowie znajdziecie Państwo na str 10 i 11, tam też więcej informacji na temat turystyki konnej. Zapraszamy do lektury.



Słowo wstępne

Czterystu sześćdziesięciu posłów i stu senatorów kończy swoją pracę w parlamencie. Przed czterema laty dostali od nas, Polaków, angaż i właśnie przyszedł czas oceny. Nikt jednak nie daje gwarancji, że będzie to ocena obiektywna: odnotowane sukcesy lub porażki będą miały prawdopodobnie mniejsze znaczenie niż więzy i sympatie polityczne. Komu naród przedłuży „angaż” w Sejmie? Być może wcale nie tym, którzy naprawdę się starali, ani nie tym, których nieprzerwanie oglądaliśmy w mediach. Być może „nowych” będzie w kolejnej kadencji więcej niż „starych”. I tak sobie myślimy, że ładnie byłoby się z odchodzącymi pożegnać. Jak pracodawca z pracownikiem: uścisk dłoni, krótkie podziękowanie. Premię na odchodne będzie oddany głos w wyborach. Frekwencja wyborcza to ocena całej klasy politycznej. Warto, żebyśmy wszyscy przyzwyczaili się do tej myśli.

Małgorzata Somerfeld-Lasko
redaktor naczelna

Marszałek obiecał

Spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe otrzymają do podziału aż 180 mln euro na termomodernizację budynków – powiedział w Legnicy marszałek województwa. Cezary Przybylski spotkał się ze spółdzielcami zrzeszonymi w Stowarzyszeniu Odbiorców Ciepła Razem Ciepłej. Ta grupa od lata starała się o bezzwrotne dotacje na termomodernizację budynków. Do tej pory jednak nie mogły aplikować o wsparcie samodzielnie. Teraz będzie to możliwe, a fundusze unijne zapewnią współfinansowanie inwestycji na poziomie 40% kosztów kwalifikowanych.

Aby pozyskać dotację, spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe będą musiały wystartować w specjalnie rozpisanych przez urząd marszałkowski konkursach w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego. Konkursy mają ruszyć na początku przyszłego roku. (mb)

Wydawca: PCU CERAMIKON,
ul. Sucharskiego 28,
59-100 Polkowice
e-mail: info@ceramikon.com.pl
tel. 696 874 128,
Redaktor naczelny:
Małgorzata Somerfeld-Lasko
Redakcja:
Miroslawa Bożyńska, Konrad Kaptur,
Grzegorz Tomicki, Rafał Ciułka
Reklamy, ogłoszenia: tel. 696 874 128,
e-mail: info@ceramikon.com.pl
Nakład: 10.000 egz.; wydawnictwo bezpłatne.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi
odpowiedzialności.

Ostatnia szansa na tańszą rekultywację składowisk.

Inicjatywa w spółce



Fot. Internet/sejm.gov.pl

Stare składowiska w Polsce miały być zrehabilitowane do końca 2011 r.

Była już Dolnośląska Inicjatywa Samorządowa, teraz powstanie Dolnośląski Projekt Rekultywacji – kolejny pomysł na to, żeby gminy mogły się uporać ze starymi składowiskami odpadów komunalnych.

DPR ma być spółką, w której udziałowcami będą gminy (udziały o wartości 500 zł) oraz Dolnośląska Agencja Współpracy Gospodarczej. Zadaniem tej spółki będzie pozyskanie pieniędzy, przygotowanie dokumentacji potrzebnej przy aplikacji o środki, przeprowadzenie niezbędnych analiz finansowych i wreszcie – przejęcie zarządzania składowiskami oraz realizacja projektu. Inicjatorzy pomysłu liczą na wsparcie ze strony Narodowego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, które pieniądze na rekultywację składowisk mogą przeznaczyć jeszcze tylko w tym roku.

Na Dolnym Śląsku z problemem nieczyn-

nych wysypisk boryka się 30 gmin. Około 20 z nich już zgłosiło akces udziału w spółce. Uchwały w tej sprawie podjęły w ostatnich tygodniach m.in. Wisznia Mała, Międzylesie i Chocianów. W tej ostatniej na rekultywację czeka teren składowiska, zamkniętego w 2007 r. Samorzady w pojedynkę nie są w stanie przywrócić zdegradowanych terenów naturze – mimo że zobowiązywała je do tego dyrektywa unijna. Jeśli tego nie zrobią, grożą im ze strony Unii bardzo wysokie kary. W Grecji, jak przypomina prezes DAWG Andrzej Jamrozik, kary sięgały 300 tys. euro na dobę.

(mb)

Warsztaty „Wigilijne ceramiki”

Chocianowski Ośrodek Kultury zaprasza na rodzinne warsztaty ceramiczne o tematyce przedświątecznej. Dzieci razem z dorosłymi tworzyć będą ciekawe prace (zdobić naczynia, lepić anioła i świąteczną patere), upiększać je i szkliwić. Na zajęciach będzie możliwość poznania podstaw ceramiki, ale przede wszystkim można będzie miło spędzić czas razem z dziećmi. Zajęcia odbywać się będą w listopadowe soboty (7, 14, 21) od 14.30 i trwać około dwóch godzin pod okiem artysty plastyka Małgorzaty Somerfeld-Lasko. Zapisy do 2 listopada 2015 r. w siedzibie Chocianowskiego Ośrodka Kultury lub telefonicznie pod nr 76 8185 580. Ilość miejsc ograniczona.

Dolnośląska Izba Rolnicza. Nowe władze wybrane

Po letnich wyborach ukonstytuowały się już składy rad powiatowych, Zgromadzenia oraz Zarządu Dolnośląskiej Izby Rolniczej piątej kadencji.

Z naszego terenu delegatami Izby zostali: Józef Barna i Tomasz Makara – z gminy Jerzmanowa, Marek Borek i Waldemar Kazimierowicz – z gminy Pęcław, Grzegorz Góralczyk i Jan Laszczowski – z gminy Grębocice, Paweł Kupczyński i Zbigniew Szydełko – z gminy Chocianów, Stanisław Gobrysz i Maciej Wota – z gminy Gaworzyce, Bartłomiej Kudła i Kazimierz Woźniak – z gminy Przemków, Stefan Barylik i Rafał Sip – z gminy Radwanice oraz Wincenty Mysuna i Ewa Stępień – z gminy Radwanice.

Na stanowiska prezesa zarządu Dolnośląskiej Izby Rolniczej ponownie został wybrany Leszek Grala. Frekwencja w tegorocznych wyborach samorządu rolniczego na Dolnym Śląsku wyniosła 9,5%. (mb)

Radwanice będą miały internetowy przewodnik.

Wygrali aktywnością

Ścieżka w Jakubowie zajęła drugie miejsce w konkursie, ogłoszonym przez portal turystykawgminie.pl. Na decyzji komisji konkursowej zaważyły m.in. głosy osób, które „polubiły” projekt na facebookowym profilu organizatora.

Konkurs „Poznaj polskie szlaki” trwał od połowy lipca br. Mogły w nim wziąć udział jednostki samorządu terytorialnego, lokalne grupy działania czy punkty informacji turystycznej. Laureaci otrzymają Interaktywny Przewodnik Mapowy. W przypadku Radwanic w przewodniku tym znajdzie się 150 obiektów, 15 szlaków turystycznych i 15 wyda-

(mb)



Serwis przygotował jeszcze dodatkową nagrodę dla konkursowiczów: wszystkie zgłoszone do konkursu szlaki znajdą się też na jednej wspólnej mapie.

Fot. Internet/facebook.com/turystykawgminie

Strażacka orkiestra obchodzi jubileusz.

Grają już 40 lat



Fot. Archiwum Gminy Grębocice

Zaczynali w 1975 r. na plebanii pod okiem ks. prałata Henryka Szymusia. Był on kapelmistrzem i... wytwórcą bębenków ze skór hodowanych przez siebie owiec. Po 33 latach działalności amatorska grupa z Grębobic zagrała na koncercie w Wadowicach z okazji rocznicy urodzin Jana Pawła II. Teraz – jako 40-letnia jubilatka – wójt uhonorował orkiestrę tytułem Promotora Kultury 2015, a gmina 3000 zł na muzyczne wydatki. (mb)

Karwan to odpowiedni człowiek, który będzie dbał o interesy Polskiej Miedzi i upominał się o politykę przemysłową państwa – mówi przewodniczący Bogdan Orłowski.

Jacek Karwan – kandydat do Sejmu RP z mocnym poparciem

Jacek Karwan to pracownik centrali KGHM Polska Miedź. Odpowiada za realizację zadań audytowych i kontrolnych.

Od dwunastu lat należy do NSZZ „Solidarność” i PiS. Na wyborczej liście PiS umieścił go na dziesiątym miejscu i nie brak opinii, że Karwan może być czarnym koniem niedzielnych wyborów dzięki mocnemu popar-

ciu „Solidarność”. W poniedziałek do głosowania na niego namawiali przewodniczący Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność” Bogdan Orłowski oraz członek Rady Nadzorczej KGHM Polska

Miedź S.A. i przewodniczący SKGRM NSZZ „Solidarność” Józef Czyczerski.

Karwan jest przeciwnikiem podatku od kopalni i broni polskości miedziowego koncernu. Krytykuje za graniczne inwestycje KGHM,

wskazując na konieczność inwestowania Spółki tu, w regionie, w Polsce.

Na zdjęciu od lewej: Andrzej Kucharski, Bogdan Orłowski, Jacek Karwan, Józef Czyczerski.



Wywiad z Józefem Czyczerskim, przewodniczącym NSZZ Solidarność, członkiem Rady Nadzorczej KGHM.

Jacek Karwan kandydatem Polskiej Miedzi do Sejmu RP

– Jakie znaczenie dla naszego regionu ma KGHM ?

– KGHM to największy pracodawca na Dolnym Śląsku, niekwestionowany lider rozwoju gospodarczego regionu oraz źródło dochodów samorządów. W firmie bezpośrednio pracuje ponad 18,6 tys. osób (ok. 12,6 w kopalniach, 3,8 tys. w hutach, 2,2 tys. w pozostałych oddziałach), pośrednio ok. 40 tys. osób. Spółka stanowi źródło finansowania budżetu państwa, do którego tylko z samego podatku od wydobycia niektórych kopalni KGHM odprowadza ok. 5 mln zł dziennie. Podatek ten to podstawowe zagrożenie dla KGHM. Jest on powodem zaprzestania inwestycji w tzw. stare zagłębie i nowe złoża oraz rodzi realne zagrożenie utraty miejsc pracy w regionie i w Polsce.

– Polska Miedź znajduje się w trudnym okresie. Jaką rolę powinien odegrać NSZZ Solidarność?

– Andrzej Kucharski, przewodniczący Solidarności w Hucie Miedzi Głogów, ujął to tak: „Rola związków zawodowych jest należyte reprezentowanie załogi, niesienie pomocy w trudnych sytuacjach oraz zagwarantowanie bezpieczeństwa i godności pracy. Właśnie to bezpieczeństwo oraz godność pracy są dziś zagrożone i trzeba o nie walczyć! Dziś jednak walkę należy toczyć nie tylko tu, w regionie, lecz również w Warszawie – w Sejmie, gdzie trzeba tworzyć mądre prawo. Aby nasz głos został w przyszłości usłyszany, ważne jest, aby w najbliższych wyborach dokonać trafnego wyboru naszych reprezentantów”. Solidarność prowadzi akcję in-



Czwarty od lewej Jacek Karwan oraz osoby popierające jego kandydaturę do Sejmu RP. Od lewej w pierwszym rzędzie: przewodniczący NSZZ Solidarność w HMG Andrzej Kucharski, przewodniczący NSZZ Solidarność i członek Rady Nadzorczej KGHM Józef Czyczerski, małżonka kandydata, przewodniczący Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ Solidarność Bogdan Orłowski oraz emerytowany górnik i zasłużony działacz NSZZ Solidarność Władysław Grocki.

formacyjną pn. „Sprawdzam polityka”. Na stronie internetowej www.sprawdzampolityka.pl można zweryfikować jak – m.in. w istotnych sprawach dla pracowników KGHM i ich rodzin – głosowali posłowie z naszego regionu. Lokalni posłowie PO głosowali za szkodliwym dla KGHM podatkiem od wydobycia niektórych kopalni. Dzięki przeprowadzonej przez nas akcji informacyjnej posłowie ci nie szukają już wsparcia na terenie Zagłębia, gdyż świadomi wyborcy z tego terenu doskonale wiedzą, na kogo nie głosować 25 października 2015 r.

– Kogo należy, Pana zdaniem, poprzeć w nadchodzących wyborach?

– 6 września br. pod pomnikiem Solidarności w Lubinie licznie zgromadzeni mieszkańcy Zagłębia Miedziowego z ust Beaty Szydło, kandydata na premiera z ugrupowania Prawo i Sprawiedliwość, usłyszeli ważną dla regionu dekla-

rację – zniesienia podatku od wydobycia niektórych kopalni. Beata Szydło potwierdziła, że PiS, w przypadku wygrania wyborów, wprowadzi ustawę zmiany oczekiwane przez KGHM. Prawo i Sprawiedli-

wość złożyło już do Sejmu projekt ustawy w tej sprawie, ale nie mam złudzeń, że ani lokalni posłowie PO, ani tworzony przez nich rząd nic w tej sprawie nie zrobią. Odpowiedź na zadane pytanie jest oczywi-

sta – to PiS gwarantuje zmiany szkodliwego dla KGHM podatku, który zagraża naszym miejscom pracy. W sytuacji, gdy bezpieczeństwo naszej załogi i jej rodzin jest zagrożone, powinniśmy czym prędzej odsunąć od władzy obecną koalicję PO-PSL. Na liście PiS jest wielu kandydatów wywodzących się z różnych środowisk oraz grup zawodowych. Znajdują się tam działacze ugrupowania zajmujący kluczowe funkcje w zarządzie partii w Warszawie, nauczyciele, pracownicy służby zdrowia, przedstawiciele młodzieży, ekonomiści, prawnicy czy samorządowcy. Każdy mieszkaniec naszego regionu znajdzie tam przedstawiciela swojego środowiska i swojej grupy zawodowej. Dla moich kolegów z Solidarności i dla mnie jako przewodniczącego oraz członka Rady Nadzorczej KGHM wybór jest oczywisty – przedstawicielem naszych struktur w Sejmie RP

powinien być członek Solidarności, związany z KGHM. Ważne jest również, aby znał specyfikę działalności spółki, gdyż tylko merytoryczny przedstawiciel będzie w stanie skutecznie komunikować nas w przyszłości z odpowiednimi przedstawicielami w rządzie.

Mając to wszystko na uwadze, wspólnie z przedstawicielami NSZZ Solidarność w KGHM i w regionie udzieliłmy poparcia Jackowi Karwanowi, który jest pracownikiem KGHM Polska Miedź S.A. oraz członkiem NSZZ Solidarność. Nasz kandydat ma wykształcenie inżynierskie, a aktualnie kończy dodatkowo studia prawnicze. Natomiast z uwagi pełnionej funkcji w Departamencie Audytu i Kontroli Wewnętrznej KGHM doskonale zna problemy i potrzeby spółki. Ponadto pan Jacek Karwan jest jedynym na liście PiS pracownikiem KGHM Polska Miedź S.A. **rozmawiał Marek Szpyra.**

Materiał sfinansowany ze środków Komitetu Wyborczego Prawo i Sprawiedliwość

JĘDRZYCHÓW

Rozpoczynając w poprzednim numerze cykl „Dolny Śląsk – nasze złote dziedzictwo” nie sądziliśmy, że wkrótce domniemane miejsce ukrycia kolejnego „skarbu”.

Dolny Śląsk – nasze złote dziedzictwo

Popadający w ruinę od czasów drugiej wojny światowej dawny kościół ewangelicki w Jędrzychowie za sprawą „łowców przygód” trafił do mediów.

W opinii prezesa Ewy Halbryt ze Stowarzyszenia „Nowe Kazamaty” – obecnego właściciela zabytku – chodzi jedynie o tanią sensację. Mieszkańcy okolicznych wiosek z inicjatywy miejscowego proboszcza już w styczniu tego roku zorganizowali się i uporządkowali teren. W marcu legnicka kuria biskupia władająca tym miejscem przekazała zabytek Stowarzyszeniu, które ma zadbać o przywrócenie go do użytkowania. Czy rozgłos pomoże sprawie?

Jak to się stało, że unikalny obiekt architektury sakralnej niszczał przez całe dziesięciolecie? Czy jako lokalna społeczność znajdziemy sposób, aby tysiącletnie dziedzictwo Dolnego Śląska nie tylko zabezpieczyć, ale tchnąć w nie nowe życie i wykorzystać do dalszego rozwoju? Prezentujemy dwie wypowiedzi, które – mamy nadzieję – pomogą naszym czytelnikom wyrobić sobie zdanie i chociaż częściowo odpowiedzieć na te pytania. O wypowiedź po-

prosił Waldemara Pytla – biskupa diecezjalnego Diecezji Wrocławskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego (luterńskiego), oraz Ewę Halbryt – prezesa zarządu Stowarzyszenia „Nowe Kazamaty”.

Rafał Ciućka



Zamek zbudowany w 1319 roku dla księcia jaworskiego Henryka I. Potem przejęty przez Jana Głogowskiego. Niszczony w czasie wojen husyckich i wojny trzydziestoletniej. W 1756 roku odbudowany jako zbór ewangelicki. W 1884 roku dobudowano wieżę. Niszczony od 1945 roku.

Zamek Jędrzychów: historia, której nie można zapomnieć - opowiada Ewa Halbryt



foto Rafał Ciućka

Zamek w Jędrzychowie wymaga wielkich nakładów i spokoju.

O Stowarzyszeniu:

Myśl o powołaniu Stowarzyszenia pojawiła się wraz z pragnieniem turystycznego zagospodarowaniu poradzieckich bunkrów w Wilkocinie i okolicach Chocianowa. Działamy w LGD „Wrzosowa Kraina” i wszyscy stwierdziliśmy, że obok przemysłowego Parku Krajoznawczego bunkry mogłyby stać się atrakcją turystyczną regionu. W tej chwili szukamy sposobu, aby móc zająć się tym obiektem, który jest rozkradany i dewastowany. Stowarzyszenie „Nowe Kazamaty” tworzy kilkunastu pasjonatów Dolnego Śląska, skupionych wokół idei rato-

wania zabytków i edukacji historycznej. Na Jędrzychów natrafiłszy trochę przypadkowo, kiedyś jadąc objazdem, zobaczyliśmy ten piękny obiekt. Po rozoznaniu, do kogo należy, rozpoczęliśmy rozmowy z legnicką kurią biskupią i już 31 marca tego roku obiekt został nam przekazany. Widocznie jesteście wiarygodni, skoro obdarzono nas takim zaufaniem i przekazano obiekt. Wielotorowo wspiera nas konserwator zabytków służący nam swoją radą i wiedzą. Mamy wsparcie mieszkańców Jędrzychowa i Sobina, którzy sami uporządkowywali teren przed przekazaniem go Stowa-

rzyszeniu. Widzimy, że sąsiedzi są nam przychylni i ciekawi tego, co będzie się działo. Prowadzimy także rozmowy na temat trzeciej lokalizacji, ale jeszcze za wcześnie, aby o tym pisać w gazetach.

O jędrzychowskim skarbie:

Niestety panowie, którzy zgłosili lokalizację domniemanego skarbu, bardzo nam zaszkodzili. Podobnie jak w Wałbrzychu zaczęły się „pielgrzymki” tzw. poszukiwaczy skarbu. Na przykład, na wiosnę i latem zbieraliśmy dachówkę i łupek. Zostało to ułożone w stosy, natomiast dzisiaj to wszystko znowu jest porozwalane. Mu-

sialiśmy otworzyć część zamurowanego wejścia, żeby mogli dostać się tam projektanci. Od tego czasu wyłamywane są zabezpieczenia wejścia. Co drugi, trzeci dzień kupujemy kłódki, które są notorycznie niszczone. Obiekt był pługowany przez dziesięciolecie i nie pozostało w nim nic, co miałoby wartość rynkową! To, co jest największym skarbem Jędrzychowa, to unikalny przykład połączenia stylów architektonicznych i relikty

średniowiecznego zamku, być może także jakieś pozostałości z tamtego okresu, gliniane naczynia lub drewniane części umocnień.

O przyszłości:

Póki nie mamy planów i pozwoleń, nie możemy przecież nic tam zrobić. Teraz jest czas na prowadzenie rozmów i poszukiwanie środków na odbudowę. Priorytetem jest zabezpieczenie obiektu i przygotowanie planów przebudowy



Ewa Halbryt ze Stowarzyszenia „Nowe Kazamaty”.

wykonać projekt przebudowy i rozpocząć właściwe prace, poprzedzone badaniami archeologicznymi. Wtedy też chcemy zabezpieczyć mury obwodowe. Mam nadzieję, że do tego czasu wytrzymają, bo obecnie chylą się bardzo – szczególnie w części północnej. Następnie chcemy zająć się zamkiem dolnym, czyli podziemiami, i rewitalizacją zieleni wokół obiektu. I dopiero na końcu wyposażenie i udostępnienie obiektu. Zakładamy, że główną atrakcją będzie sala koncertowa z zaawansowanym systemem rejestracji dźwięku i wizji oraz galeria sztuki. Optymistyczny scenariusz zakłada, że uporamy się z tym projektem w cztery do sześciu lat.

Wysłuchał i zredagował (RC)



W 1884 dobudowano dzwonnice, całość założenia wybudowano na relikwach średniowiecznego zamku.



Dach wymaga szybkiej interwencji.

i adaptacji. W tej chwili wysłaliśmy 26 wniosków do różnych instytucji i firm, w celu pozyskania środków na wykonanie dokumentacji technicznej, koniecznej do zdobycia pozwoleń na zabezpieczenie dachu i murów. Zebraliśmy kilka ofert i najtańsza opiewa na kwotę ok. 110 tys. W kolejnym etapie musimy

potem na terenie powiatu polkowickiego zostanie zgłoszone

W pamięci i potocznej mowie dzisiejszych mieszkańców to nadal zbór, chociaż od 70 lat nie odprawiono tam nabożeństwa

- Często, zarówno w literaturze fachowej, ale i w potocznym języku, słyszymy w odniesieniu do zabytku słowo "poewangelicki"....
- Powojenne losy wielu ewangelickich kościołów to prosta konsekwencja przesunięcia granic. W większości ewangelicki Dolny Śląsk został – używając dzisiejszych określeń – etnicznie wyczyszczony w wyniku ustaleń jałtańskich. Większość nowych mieszkańców jest wyznania rzymskokatolickiego. W małych miejscowościach – gdzie częstokroć istniały dwa kościoły, ewangelicki i katolicki, parafia rzymskokatolicka nie była w stanie utrzymać obu, dokładając do tego niechęć władz komunistycznego państwa. Dzisiaj mamy to, co mamy.

- Do tego stereotyp Polak-katolik, ewangelik-Niemiec...
Akurat tutaj nie upatrywałbym głównego źródła problemu. Pochodzę ze Śląska Cieszyńskiego

go, gdzie w wielu miejscowościach ewangelicy i szerzej protestanci stanowią większość i historycznie to protestantyzm kojarzony był z polskością. Oczywiście ten stereotyp istnieje, ale przecież ciągle mamy na Dolnym Śląsku setki zrujnowanych dworów szlacheckich, zwanych trochę na wyrost pałacami, wielkich budowli przemysłowych, z których już niewiele pozostało... Myślę, że przyczyny takiego stanu rzeczy są bardziej prozaiczne, to po prostu spowodowana tzw. realnym socjalizmem bieda i przynależna człowiekowi w każdej kulturze niechęć do tego, co obce. Przez ostatnie dwadzieścia lat powoli, ale jednak wiele się zmieniło.

- Parafia księdza biskupa jest gospodarzem wpisanego na listę światowego dziedzictwa

Kościół Pokoju powstał na mocy pokoju westfalskiego (stąd nazwa), kończącego wojnę trzydziestoletnią 1618-1648.

UNESCO Kościoła Pokoju w Świdnicy. Renowacja samego kościoła, jak i całego kompleksu przyległych zabudowań idzie pełną parą. Proszę opowiedzieć, jak to się robi?

To, co widzimy dzisiaj, zostało poprzedzone wieloletnimi staraniami, jesteśmy stosunkowo niewielką społecznością i ze środków własnych nigdy nie bylibyśmy w stanie dokonać kosztownej konserwacji, więc z radą parafialną przyjęliśmy strategię poszukiwania środków zewnętrznych. Doprowadziliśmy do wpisania Kościoła Pokoju na listę światowego dziedzictwa – to oczywiście pomogło pozyskiwać kolejne fundusze. Ranga zabytku i jego unikalny w skali światowej charakter teraz po-



Bp Waldemar Pytel

magają, ale na początku tej drogi – a niedługo minie już 30 lat – nie raz musiałem przekonywać różnych decydentów, że to perła architektury. Wszystkim, którzy dzisiaj są w podobnej sytuacji, mogę tylko życzyć wytrwałości i odwagi w podejmowaniu wyzwań. Warto podjąć wysiłek, aby ocalić to, co pozostało z przeszłości i zobaczyć jak dzięki temu kształtuje się przyszłość.

rozmawiał Rafał Ciućka



Po wybuchu wojny ewangelikom odebrano prawo do własnej wiary i kościołów. Zgodnie z pokojem westfalskim, katolicki cesarz Ferdynand III Habsburg został zobowiązany przez Szwedów do zezwolenia ewangelikom w księstwach dziedzicznych w Jaworze, Głogowie i Świdnicy na zbudowanie po jednym tzw. Kościele Pokoju. Habsburgowie surowo obwarowali tę zgodę: ewangelicy mogli wznieść świątynię wyłącznie poza murami miasta, bez wież i dzwonnicy, tylko z nietrwałych materiałów – z drewna, piasku, słomy i gliny. Nie mogła przypominać kościoła, a jej budowa nie mogła przekroczyć roku.

Źródło: kosciołpokoju.pl

GŁOGÓW

Wspólna historia na wystawie.

Pamiętny '45

W Muzeum Archeologiczno-Historycznym w Głogowie od 16 października można obejrzeć wystawę, której głównym tematem jest... zmiana: transformacja niemieckiego miasta w powojenne miasto polskie – na przykładzie Głogowa.



Oglądając eksponaty, być może niejedyn głogowianin dowie się, dlaczego jego miasto na starych widokówkach to Głogau.



Organizację wystawy finansowo wsparło Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Ekspozycję „Głogowianie 1945” tworzą głównie zdjęcia, urzędowe i prywatne dokumenty, przedmioty codziennego użytku oraz prezentacje multimedialne, podczas których można wysłuchać wspomnień przedwojennych mieszkańców miasta i pierwszych powojennych osadników.

Kim byli głogowianie, którzy mieszkali tu w 1945 r.? W dużym skrócie, to 2000 osób narodowości niemieckiej i trochę ponad 300 Polaków, którzy przejmowali władzę z rąk Armii Czerwonej. Budowali polską administrację w zburzonej i częściowo zaminowanej niemieckiej twierdzy.

- Aby móc pokazać ogrom tych zniszczeń, musieliśmy mieć „lustro” w postaci Głogowa przedwojennego – wyjaśniła nam koncepcję tworzenia wystawy jej współorganizatorka Renata Matysiak. – Potem był okres wojny, walka o miasto, a wreszcie przybycie polskiej ludności i przymusowy wyjazd Niemców.

Transformacja Głogau w Głogów nie mogła, jak zauważyła Renata Matysiak, przejść bezboleśnie. Wystawa w muzeum przybliży historię sprzed lat i uczucia ludzi, którzy ją przeżyli. Po jednej i po drugiej stronie. Ekspozycja powstała dzięki współpracy i zbiorom Muzeum Śląskiego w Goerlitz (jego dyrektor Markus Bauer uczestniczył w uroczystym otwarciu wystawy) oraz dokumentom z Głogauer Heimatbund, które zrzesza dawnych mieszkańców Głogowa. Otwarcie wystawy poprzedziło jeszcze inne ważne wydarzenie: międzynarodowa konferencja, o równie znaczącym tytule „Głogau 1945”. Jedną z atrakcji tej konferencji była projekcja kilkuminutowego filmu, sprowadzonego z rosyjskiego archiwum w Krasnogorsku. Materiał przedstawia utracony przez czerwonoarmistów tuż po zdobyciu miasta. W przyszłym roku wystawa „Głogowianie 1945” będzie prezentowana także w muzeum w Goerlitz. (mb)

Fot. Archiwum MA-H w Głogowie

foto Bożena Pytel

Nowe obowiązki właścicieli i zarządców nieruchomości niezamieszkałych.

Wciągnięci do systemu

Od 1 lutego 2016 r. część nieruchomości niezamieszkałych z terenu Związku Gmin Zagłębia Miedziowego z odpadów komunalnych będzie rozliczać się podobnie, jak mieszkańcy. Oto najważniejsze zasady, które będą je obowiązywać.

Nie wszyscy

Zgodnie z uchwałami Zgromadzenia ZGZM, systemem odpadowym będą objęte jednostki sektora finansów publicznych – m.in. urzędy instytucji państwowych (ZUS, KRUS, policja) i samorządowych (urzędy gmin), szkoły, przedszkola, żłobki, zakłady budżetowe (zakłady gospodarki komunalnej), ośrodki kultury, publiczne zakłady opieki zdrowotnej rządowej oraz osoby fizyczne, osoby prawne i jednostki nieposiadające osobowości prawnej, prowadzące działalność gospodarczą (firmy, przedsiębiorstwa, spółki) – które według stanu na dzień 15 października 2015 r. zatrudniały w związku z tą działalnością na umowę o pracę powyżej 20 osób.

Deklaracje

Z dniem 1 lutego 2016 r. stracą ważność umowy, jakie wszystkie te zakłady i instytucje podpisały z firmami wywożącymi ich odpady komunalne. Należy zatem te umowy wypowiedzieć. Co ważne, większość umów uwzględnia trzymiesięczny okres wypowiedzenia – żeby więc było ono skuteczne, należy je złożyć do końca października 2015 r.

Zamiast umów właściciel bądź zarządca nieruchomości niezamieszkałej ma obowiązek złożyć w siedzibie ZGZM (przy ul. Małej 1 w Polkowicach) tzw. deklarację o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Należy to zrobić w terminie od 1 do 30 listopada 2015 r.



Urzędy, przedszkola, schroniska czy kopalnie z terenu ZGZM będą objęte systemem odpadowym, tak jak wcześniej mieszkańcy.

Jakie odpady

System dotyczy odbioru i zagospodarowania odpadów komunalnych, a więc podobnych do tych, które powstają w gospodarstwach domowych, m.in. wszelkiego rodzaju opakowania, resztki żywności, papier. Zasada ta nie dotyczy odpadów, będących skutkiem prowadzonej działalności gospodarczej, np. odpadów przemysłowych.

Na terenie nieruchomości niezamieszkałych segregacja odpadów jest obowiąz-

kowa, to znaczy, że każdy właściciel powinien zaopatrzyć nieruchomość w odpowiednie pojemniki: w kolorze zielonym – na szkło, w kolorze niebieskim – na papier i w kolorze żółtym – na plastik, metal oraz opakowania wielomateriałowe. Odpady zmieszane powinny trafiać do pojemników w kolorze czarnym. W objętych systemem nieruchomościach nie stosuje się worków.

Opłaty

Wysokość opłaty zależy od ilości i wielkości pojemników na odpady zmieszane znajdujące się w danej nieruchomości. Przelicznikiem jest tu ilość zatrudnionych osób oraz ilość klientów (lub uczniów lub też – jak w przypadku hoteli i schronisk – ilość łóżek, czy ilość miejsc konsumpcyjnych w restauracji). Szczegółowe wyjaśnienie znajduje się w rozdziale 4 Regulaminu

utrzymania czystości i porządku na terenie Związku Gmin Zagłębia Miedziowego oraz w Uchwale w sprawie ustalenia stawki za opłatę za pojemnik o określonej pojemności. Opłaty należy uiszczać z góry, do 15 dnia każdego miesiąca na indywidualny rachunek bankowy, który zostanie wygenerowany po złożeniu deklaracji.

Jak odbiorą

Odpady komunalne z nieruchomości niezamieszkałych będą odbierane przez wybrane w przetargu Konsorcjum Wykonawców według ustalonego harmonogramu. Zgodnie z ogólną zasadą odpady zmieszane będą odbierane nie rzadziej niż raz na tydzień, natomiast odpady segregowane nie rzadziej niż raz w miesiącu. Każda firma, urząd, szkoła może również zamówić usługę dodatkową i za odpłatnością zorganizować wywóz zgromadzonych odpadów zielonych, remontowych czy budowlanych. Może też bezpłatnie oddać takie odpady w Centralnym Punkcie Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych przy ul. Działkowej 18 w Polkowicach – przy czym obowiązują limity: 0,5 tony rocznie dla odpadów zielonych, 1 tona dla mebli i innych odpadów wielkogabarytowych oraz remontowych i budowlanych. Do czterech sztuk na rok ograniczono także możliwość oddania w Centralnym PSZOK-u zużytych opon.

(mb)

Wysokość opłaty zależy od ilości i wielkości pojemników na odpady zmieszane znajdujące się w danej nieruchomości.

- Segregacja odpadów w firmach czy instytucjach jest nieunikniona – mówi na spotkaniu z przedstawicielami nieruchomości niezamieszkałych szef ZGZM Emilian Stańczyszyn. – Uchwały, jakie przygotowaliśmy, opierają się między innymi o wskaźniki właściwe dla całego kraju.



Fot. Mirka Bożyńska

Pytań i wątpliwości, związanych z nowymi obowiązkami było wiele. Zainteresowanych zapraszamy do Działu Gospodarki Odpadami w Biurze Związku.

Wybrano firmę, która odbierze nasze odpady.

Nowe konsorcjum



Umowę podpisali (od lewej): wiceprzewodniczący ZGZM Wiesław Wabik, przewodniczący ZGZM Emilian Stańczyszyn oraz prokurent „Remondis” Mariola Wołyńska.

Procedura związana z przetargiem na wybór firmy, która na terenie Związku Gmin Zagłębia Miedziowego będzie odbierać i zagospodarowywać odpady komunalne, zakończyła się.

Przetarg wygrało Konsorcjum Wykonawców, złożone ze spółki Remondis z Warszawy – lidera konsorcjum oraz Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych van Gansewinkel z Legnicy. 15 października w siedzibie Związku podpisano umowę na wykonanie usługi.

Konsorcjum przejmie obowiązki od 1 lutego 2016 r. Zgodnie z umową do jego zadań będzie należał odbiór odpadów komu-

nalnych od mieszkańców z terenu ZGZM, a także z nieruchomości niezamieszkałych. Konsorcjum zawiezie nasze odpady do odpowiednich zakładów, które zajmują się ich przetwarzaniem i będzie dbać o odpowiednie poziomy segregowanych frakcji. Będzie również zarządzać Centralnym PSZOK-iem w Polkowicach. Tam też utworzy nowe Biuro Obsługi Klientów.

Do innych zadań firmy należy m.in. mycie, dezynfekcja i wypompowywanie odcieków z podziemnych pojemników na odpady zmieszane oraz prowadzenie „Gratowozu” – akcji zbiórki odpadów wielkogabarytowych z terenu Związku. Wartość podpisanej umowy, która ma trwać 44 miesiące, wynosi 28 mln 347 tys. 913 zł.

(mb)

Pod szyldem ZGZM.

Kopali na boisku

Sześć drużyn na początku października wzięło udział w międzyszkolnym turnieju piłki nożnej. Impreza odbywała się w ramach dodatkowych zajęć sportowych, finansowanych przez Związek Gmin Zagłębia Miedziowego.

(mb)



W jednodniowych rozgrywkach wzięły udział reprezentacje szkół podstawowych z Radwanic, Jerzmanowej, Gaworzyc, Rzeczycy, Trzebnic i Jędrzychowa.



Turniej wygrała drużyna z Radwanic. Zwycięzca otrzymał puchar, a każdy z młodych sportowców drobny upominek. Na zlecenie ZGZM zawody zorganizował i przeprowadził Klub Sportowy Polkowice.

Gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Szykują się zmiany w regulaminie

Delegaci gmin na ostatnim Zgromadzeniu ZGZM przyjęli uchwały, które będą obowiązywać od przyszłego roku. Dotyczą one przejęcia nieruchomości niezamieszkałych i nowych stawek opłat.

Posiedzenie Zgromadzenia Związku odbyło się 1 października, a w porządku obrad znalazło się 13 uchwał, w większości związanych z funkcjonowaniem naszego systemu odpadowego. Decyzje dotyczyły zmian, które wejdą w życie w 2016 r.

Najdłuższą dyskusję wywołał projekt uchwały w sprawie metody ustalania opłaty śmieciowej i wysokości stawek. Opła-

ta będzie naliczana tak jak dotychczas – od gospodarstwa domowego. Uznano, że ten sposób sprawdził się i jest dla mieszkańców o wiele bardziej korzystny, niż gdyby naliczać opłatę od każdej osoby zamieszkującej w danej nieruchomości. Delegaci byli też zgodni co do tego, że należy zmienić stawki tzw. opłaty śmieciowej. A dokładniej – że musi być rynek, na którym działają firmy, które zajmują się odbieraniem i zagospodarowaniem odpadów. Koszty tych usług – w porównaniu z rokiem 2013, gdy nowy system ruszał – znacznie wzrosły. Potwier-

dają to przetargi, rozstrzygane w kolejnych gminach. W ZGZM procedura przetargowa właśnie się zakończyła. Dość powiedzieć, że najtańsza złożona oferta jest o kilkadziesiąt procent wyższa od tej sprzed ponad dwóch lat.

– Nie jesteśmy tu żadnym wyjątkiem. Koszty rosną w całej Polsce i musimy się do tego dostosować – stwierdził burmistrz Przemkowska Jerzy Szczupak.

– Dzisiaj jest wiele nie wiadomych, nie jesteśmy nawet pewni, czy firma sprosta wyzwaniu, które na nią czeka – stwierdził burmistrz Chocianowa Fran-

ciszek Skibicki, zaś szef gminy Jerzmanowa Lesław Golba podkreślił, że pewną stabilność dać może zachowanie stawek przez okres dłuższy niż rok.

Nowe stawki, przyjęte przez Zgromadzenie, wyniosą: 17,50 zł – dla gospodarstwa jednoosobowego, oraz 35 zł dla gospodarstwa wieloosobowego. Zgodnie z propozycją zarządu Związku taki cennik ma obowiązywać od 1 stycznia 2016 r. do 2019 r.

Kolejną ważną zmianą, dotyczącą naszego systemu odpadowego, jest to, że od lutego przyszłego roku obejmie on również odpady komunal-

ne z nieruchomości niezamieszkałych. Dodajmy, że odzwierciedleniem tej zmiany są również stosowne zapisy w przyjętym przez Zgromadzenie nowym Regulaminie utrzymania czystości i porządku na terenie Związku Gmin Zagłębia Miedziowego, nowych wzorach deklaracji, a także w wieloletniej prognozie finansowej ZGZM na lata 2015-2033.

O zasadach, na jakich nieruchomości te będą funkcjonować w systemie – pojemnikach, stawkach i deklaracjach – informujemy na stronie obok.

Mirosława Bożyńska

BRUKSELA

W Brukseli odbył się Tydzień Regionów Miast. Bebatowano między innymi na temat nowych programów zreformowanej polityki spójności na lata 2014-2020.

Dla dobra europejskich regionów

Podczas sesji plenarnej Europejskiego Komitetu Regionów w dniach 13-15 października przyjęto stanowisko, które wyznacza usprawnienia w planowaniu i wykorzystaniu instrumentów finansowych funduszy unijnych.

– Instrumenty finansowe mają służyć rozwiązywaniu konkretnych problemów mieszkańców całej Unii Europejskiej. Dlatego musimy zapewnić, że interwencja publiczna będzie tak zaprogramowana, aby nie narzucać na odbiorców końcowych jakichkolwiek zbędnych obciążeń, w tym również finansowych – podkreśla starosta polkowicki Marek Tramś.

Podczas obrad zwrócono uwagę na fakt, że trudno zaakceptować sytuację, w której małe i średnie przedsiębiorstwa rezygnują z pomocy unijnej, bo procedura ubiegania się o środki jest zbyt biurokratyzowana

– Istnieją projekty wymagające 30-40 podpisów. To nie są wymogi unijne, lecz wymogi państw członkowskich – twierdzi Corina Cretu, europejska komisarz ds. polityki regionalnej, która rozpoczęła organizowany przez Komisję Europejską i Europejski Komitet Regionów cykl debat i warsztatów „Open Days”,



Fot. Archiwum KR

– Instrumenty finansowe mają służyć rozwiązywaniu konkretnych problemów mieszkańców całej Unii Europejskiej.

Starosta polkowicki Marek Tramś podczas Open Days.

który trwa do dzisiaj.

– Przypominam, że w tym roku obchodzono jubileusz 40-lecia funduszy europejskich. Możemy się zastanowić, gdzie byłaby dzisiaj Europa, gdyby wszystkie kraje korzystały z funduszy przez 40 lat – zaznaczył Marek Tramś, delegat Polski w Komitecie Regionów.

W ramach tygodnia odbyło się ponad 100 konferencji, warsztatów i seminariów, które są organizowane przez Komisję Europejską, Komitet Regionów oraz władze lokalne i regionalne z całej Europy. W tym roku OPEN DAYS odbyły się pod hasłem „Regiony i miasta Europy partnerami w zakresie inwestycji i wzro-

stu”. Uczestnicy wydarzeń organizowanych w ramach Europejskiego Tygodnia debatowali między innymi na temat nowych programów zreformowanej polityki spójności na lata 2014-2020. W jej ramach Unia Europejska zainwestuje w regionach i miastach 351,8 mld euro. OPEN DAYS to wyjątkowe forum

dla krajowych i regionalnych instytucji zarządzających, beneficjentów poszczególnych programów oraz instytucji europejskich, pozwalające dzielić się wiedzą i doświadczeniami. W wydarzeniach uczestniczyło ponad 6 tys. samorządowców, ekspertów z wszystkich krajów UE.

Konrad Kaptur

POLKOWICE

Powiatowa młodzież wybrała swojego kandydata do sejmiku dolnośląskiego będzie nim Piotr Lepianka z Zespołu Szkół w Chocianowie.

Głos młodych jest ważny

Młodzież już po raz trzeci spotkała się w Starostwie Powiatowym w Polkowicach na wyborach do młodzieżowego sejmiku dolnośląskiego. Przyszłym radnym dobrych rad udzielali Ilona Antoniszyn-Klik, wiceminister gospodarki, i Kamil Ciupak, wicestarosta polkowicki, którzy otworzyli spotkanie.

– Tutaj spotykają się niezwykle wartościowi młodzi ludzie, którym nie jest wszystko jedno, którym zależy na naszym regionie. Są krytyczni, wymagający, ambitni. To z całą pewnością przyszli liderzy naszego życia politycznego. Bardzo wam dziękuję, że poświęcacie czas i zdolności, aby działać na rzecz swojej społeczności. Właśnie od takiej aktywności zaczynają się rzeczy wielkie – podkreślała Ilona Antoniszyn-Klik, wiceminister gospodarki.

– Każda działalność, społeczna, gospodarcza, polityczna jest ważna. Nie bójcie się mieć własnych poglądów, głośno wyrażać swojego zdania, walczycie o to, co uznajecie za słuszne – zachęcał Kamil Ciupak, wicestarosta polkowicki. Tegoroczne wybory odbyły się podczas debaty „Regionalny i lo-



Przyszłym radnym dobrych rad udzielali wiceminister gospodarki Ilona Antoniszyn-Klik oraz wicestarosta polkowicki Kamil Ciupak.

Fot. Archiwum Starostwa Powiatowego w Polkowicach

kalny wymiar polskiej polityki zagranicznej - GLOKAL”. Uczestnicy skupili się na możliwościach, jakie dają młodym ludziom europejskie programy mobilności, oraz na lokalnych przykładach dobrych praktyk związanych ze współpracą międzynarodową. Uczniowie przybyli na konferencję mieli również oka-

zję wziąć udział w warsztatach dotyczących wymian młodzieżowych, wolontariatu europejskiego EVS oraz sieci informacji młodzieżowej Eurodesk. Dodatkowym atutem tegorocznych warsztatów byli zagraniczni goście, którzy chętnie rozmawiali z polkowicką młodzieżą.

Kor

POLKOWICE

W Starostwie Powiatowym odbyło się spotkanie Powiatowej Rady Działalności Pożytku Publicznego.

Rada zebrała się po raz pierwszy

Rada istnieje od 28 września tego roku, a pierwsze spotkanie miało miejsce 9 października.

W jej skład wchodzi przedstawiciele organizacji pozarządowych: prezes Zarządu Stowarzyszenia Lokalna Grupa Rybacka „Dolnośląska Kraina Karpia” Anna Skrzypczak-Mospan, prezes Fundacji Eudajmonia Anna Puławska-Rodzik, prezes Zarządu Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „Wrzosowa Kraina” Barbara Sulma oraz przedstawicielka Hufca ZHP Chorągiew Dolnośląska Halina Żelazna, a także przedstawiciele organu stanowiącego powiat - przewodniczący rady powiatu Krzysztof Nester oraz Henryk Czekajło, członek zarządu, jak i przedstawiciele organu wykonawczego - Elżbieta Sworacka-Dul i Grzegorz Majewicz.

Rada Działalności Pożytku Publicznego to przede wszystkim grono doradcze, którego rolą jest konsultowanie i opiniowanie dokumentów. To kolejna i szczególnie istotna inicjatywa, wzmacniająca mechanizmy partycypacyjne oraz dialog obywatelski w powiecie. Jednak to od stopnia zaangażowania organizacji, świadomości sektora i jakości współpracy z administracją zależeć będą jej kompetencje i zasięg działania. W trakcie posiedzenia Rada omówiła założenia do planu pracy i sprawy organizacyjne dotyczące działalności Rady oraz wybrała spośród siebie prezydium w składzie: Krzysztof Nester – przewodniczący, Anna Puławska-Rodzik – wiceprzewodnicząca. **Kor**

POLKOWICE

W Auli Forum Zespołu Szkół w Polkowicach odbędą się Targi Pracy. To już czwarty raz

Różnorodna oferta Targów skierowana jest do osób poszukujących zatrudnienia, a także wszystkich zainteresowanych zmianą pracy.

Zaprezentowana zostanie oferta dla osób w każdym wieku, o różnym poziomie wykształcenia i doświadczenia zawodowego. Jak mówi starosta polkowicki Marek Tramś, celem targów jest umożliwienie bezpośredniego kontaktu pracodawców z poszukującymi zatrudnienia oraz promowanie ak-

tywnej postawy na rynku pracy.

Uczestnictwo w targach potwierdziło około 40 pracodawców. Wśród wystawców będą również doradcy zawodowi. Będzie można na miejscu napisać i złożyć bezpośrednio swoje CV.

Zapraszamy do udziału w targach.

Kor

SZUKASZ PRACY?



RADWNICE

Sport to zdrowie, ale nie tylko.

Pobiegli ku pamięci



Fot. Archiwum TPD Radwanice

Nagrody uczestnikom biegu wręczał Kamil Ciupak, wicestarosta polkowicki.

W Radwanicach odbyła się ósma edycja Biegu ku pamięci św. Jana Pawła II. Wzięło w nim udział ponad 150 osób.

– Chcemy uczcić kolejną rocznicę wyboru Karola Wojtyły na papieża - tłumaczy Izabela Jokiel, prezes gminnego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, organizator imprezy. - Co roku przyjeżdżam z pucharami, aby je

wręczać laureatom i obiecuję sobie, że w następnym roku pobiegnę - mówił Kamil Ciupak, wicestarosta polkowicki - ale niestety nie udaje mi się, może za rok - z uśmiechem dodaje wicestarosta.

Kor

POLKOWICE

W starostwie obradowano nt gospodarki niskoemisyjnej oraz źródeł jej finansowania.

Termomodernizacja budynków to oszczędność



– Program RYS, termomodernizacja budynków jednorodzinnych, to odpowiedź na lukę na rynku w zakresie dostępu do dofinansowania na termomodernizację domów jednorodzinnych.

Ten program jest kolejnym ważnym elementem w systemie finansowania projektów związanych z oszczędzaniem i efektywnym wykorzystaniem energii. Cieszę się, że Narodowy Fundusz stworzył ofertę dedykowaną bezpośrednio dla gospodarstw domowych i mam nadzieję, że spełni ona potrzeby właścicieli domów jednorodzinnych – mówi starosta polkowicki Marek Tramś.

– RYS jest skierowany do osób posiadających prawo własności domu jednorodzinnego, które mogą skorzystać z pomocy finansowej na przepro-

wadzenie inwestycji w swoich budynkach. Właściciele będą mogli otrzymać nawet 40% dotacji na poprawę efektywności energetycznej – podkreśla starosta.

Dofinansowanie obejmie wykonanie remontów, które prowadzą do spełnienia przez budynek wyższych standardów energooszczędności, a także modernizację instalacji wewnętrz-

nych, wymianę źródeł ciepła i zastosowanie odnawialnych źródeł energii cieplnej. Budżet na realizację programu ma wynieść 400 mln zł. Więcej informacji na stronie www.powiatpolkowicki.pl w zakładce RYS lub bezpośrednio w NFOŚiGW.

W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele jednostek samorządu terytorialnego, jednostek orga-

nizacyjnych JST, spółdzielni mieszkaniowej, towarzystwa budownictwa społecznego oraz przedsiębiorców. W trakcie konferencji omówiono możliwe kierunki rozwoju powiatu w zakresie poprawy efektywności energetycznej, finansowania inwestycji w tym zakresie oraz przedstawiono przykłady dobrych praktyk. Uczestników spotkania zapoznano również z kolejnością działań inwestycyjnych w ramach rozwoju gospodarki niskoemisyjnej w powiecie.

Konrad Kaptur

Podczas spotkania uczestnicy dowiedzieli się o nowym Programie Priorytetowym RYS przyjętym przez NFOŚiGW.

JAKUBÓW

Od dziewięciu lat Członkowie Stowarzyszenia „Koń i Człowiek” zapraszają do Jakubowa na doroczne spotkania miłośników jeździectwa, które zamieniły się w wydarzenie dużej rangi.

IX HUBERTUS w Jakubowie za nami

Sądząc po pełnych parkingach, w ciągu dwóch dni imprezy Jakubów odwiedziło ok. dwa tysiące gości. Łącznie we wszystkich konkurencjach startowało sześćdziesięciu – niekiedy bardzo młodych – jeźdźców.



Runda honorowa po kolejnej konkurencji.

foto arch. redakcji

Rozmowa z **Pawłem Piwko** wójtem gminy Radwanice



JAKUBÓW MOŻE STAĆ SIĘ LOKALNYM CENTRUM AKTYWNEJ TURYSTYKI.

Rozległy teren, na którym odbywa się Hubertus, planowany jest jako centrum rekreacyjno-sportowe. Do tej pory wykonano część projektowanego Centrum, tj. wiatę dla turystów i dwa zespoły boków dla koni. Co dalej?

– W projekcie kompleksu rekreacyjno-sportowego dużą część zajmuje hipodrom, zagroda, stajnie, zaplecze socjalne hipodromu i hipoterapii. Pierwszy etap tego projektu został wykonany w 2014 roku. W tej kadencji będziemy myśleć o kolejnych etapach. Nie ukrywam, że aby ten kompleks dokończyć, staramy się o wsparcie finansowe LGD Wzgórza Dalkowskie. Na dzień dzisiejszy sprawą priorytetową w gminie są remonty dróg i gospodarka wodno-ściekowa.

Turystykę konną gmina Radwanice wspiera przede wszystkim finansowo i poprzez promocję imprezy. Myślę, że idzie to w dobrym kierunku. Co roku Hubertus cieszy się coraz większym zainteresowaniem. W przyszłości chciałbym, aby impreza miała rangę dolnośląskiej i przyjęła się na stałe w regionie.

Rozmawiała Małgorzata Somerfeld-Lasko



Fragment planu projektowanego kompleksu rekreacyjno-sportowego w Jakubowie.

Obok emocji towarzyszących popisom jeźdźców, można było obejrzeć kolekcję starych samochodów, występy zespołów muzycznych, a nawet uczestniczyć w indiańskich tańcach.

Szczegółowa relację znajdziecie Państwo na stronach Gminnego Ośrod-

ka Kultury w Radwanicach: www.gok.radwanice.pl.

Impreza zorganizowana została przez Stowarzyszenie Hodowców i Miłośników Koni „Koń i Człowiek” w Jakubowie wraz z gminą Radwanice, Związkiem Gmin Zagłębia Miedziowego, Fundacją Porozumienie Wzgórz Dalkowskich, Starostwem Polkowickim, gminą Polkowice oraz Gminnym Ośrodkiem Kultury w Radwanicach.



Taniec Na Wielkie Święto w wykonaniu wałbrzyskich Indian.

Wyniki konkurencji jeździeckich:

> AMATORSKIE SKOKI PRZEZ PRZESZKODY:

>> LL-60cm: I miejsce – Oliwia Werblińska, II miejsce – Michalina Mazurkiewicz, III miejsce – Ewelina Sacka,

>> LL do 80 cm: I miejsce – Maria Kozieł, II miejsce – Michalina Mazurkiewicz, III miejsce – Wiktoria Andrzejewska,

>> L-100cm: I miejsce – Maria Kozieł, II miejsce – Roksana Biazik, III miejsce – Wiktoria Andrzejewska,

> **POTĘGA SKOKU:** I miejsce Roksana Biazik.

> **SLALOM MIĘDZY TYCZKAMI:** I miejsce – Roksana Biazik, II miejsce – Aleksandra Sokołowska, III miejsce – Wiktoria Fraczek.

> **W WYŚCIGU PO BUTELKĘ WHISKY** zwyciężyła Aleksandra Sokołowska.

> Kulminacyjny punkt zawodów stanowiła tradycyjna **GONITWA ZA LISSEM**. W tym roku lisa złapał Krzysztof Staszak z Jakubowa. (red)

Koń, jaki jest, każdy widzi

- od redakcji

Na imprezach takich jak w Jakubowie lubią pokazywać się politycy każdego szczebla – zwłaszcza w okresie wyborczym.

Także i w tym roku organizatorzy – aby uświetnić imprezę – zaprosili lokalnych polityków i samorządowców, aby wręczali nagrody zwycięzcom

w poszczególnych kategoriach.

Działacze tzw. organizacji pozarządowych uzależnionych od publicznych środków powołanych na szczeblu wojewódzkim, powiatowym, gminnym, czasem umieją zdobyć fundusze, zapewniając konieczne minimum

O szlaku konnym, turystyce konnej i IX Hubertusie.

Końskie sprawy

Turystyka konna – rekreacja dla każdego!

Jak píše dr Marzena Józefczyk w artykule „Perspektywy rozwoju turystyki jeździeckiej

w Polsce” („Rozprawy Naukowe Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu”



Wśród sąsiednich narodów popularne było niegdyś porzekadło „Lach bez konia jak ciało bez duszy”, jednak tradycja kawalerska w narodzie nie ginie! Nie każdy może się dostać do Szwadronu Reprezentacyjnego Kawalerii Wojska Polskiego, ale każdy może spróbować swoich sił choćby na wycieczce konnej.

2014, 45, str.138-145): „Wiele gospodarstw agroturystycznych oraz małych, rodzinnych firm utrzymuje się głównie lub w dużej mierze z działalności w różny sposób związanej z turystyką jeździecką – począwszy od nauki jazdy konnej w terenie, poprzez świadczenie usług przodowniczych, po organizację wielodniowych rajdów konnych. Zainteresowanie wypoczynkiem w siodle w Polsce rośnie także wśród turystów z zagranicy – niektóre rodzime przedsiębiorstwa nastawione są wyłącznie na klientów z Europy Zachodniej. W konsekwencji na terenie całego kraju powstają setki kilometrów nowych tras konnych, od kilku lat w głównej mierze finansowanych z projektów Unii Europejskiej”.

W wyniku badań przeprowadzonych przez dr Józefczyk nasuwają się dwa wnioski: turystyka konna to z punktu widzenia strategii bizneso-



foto arch. redakcji

Na rajd konny można wybrać się również bryczką.

wej obarczona niewielkim ryzykiem niepowodzenia gałąź rynku usług turystycznych. Drugi wniosek dotyczy przeszkód, z jakimi spotykają się ludzie zajmujący się tego rodzaju działalnością. Niestety związane są one z brakiem jednoznacznych przepisów dotyczących wyznaczania nowych tras. O ile w niektórych rejonach Polskich administracji leśna i obszarów chronionych – w tym Parków Narodowych – nie wi-

dzi przeszkód w udostępnianiu podległych terenów na trasy konne, to gdzie indziej zdarzają się odmowy, a nawet konflikty na tym tle. Z badań rynku wynika, że rozwój tej gałęzi turystyki jest nieunikniony. Polska jest postrzegana jako kraj rolniczy z dobrze zachowanym środowiskiem naturalnym i z tego powodu coraz większa rzesza turystów, także z zagranicy, jest zainteresowana aktywnym spędzaniem wolnego czasu

W siedzibie fundacji „Porozumienie Wzgórz Dalkowskich” rozmawiamy z panami Tadeuszem Walkowiakiem, prezesem Zarządu Fundacji, i panem Pawłem Chrobakiem, prezesem Zarządu Stowarzyszenia „Koń i Człowiek”, organizatora dorocznego, cieszącego się coraz większą popularnością Hubertusa w Jakubowie.

Tu znajdziesz informacje o trasach konnych.

> Mapa szlaku konnego po Wzgórzach Dalkowskich, Borach Dolnośląskich i Pogórzu Izerskim wraz ze wszystkimi potrzebnymi informacjami na stronie: „<http://www.szlaki-konne.eu> / „<http://www.szlaki-konne.eu>

> Główne szlaki konne PTTK na stronie: <http://gtj.pttk.pl/szlaki-konne-glowne.html>

> Najdłuższy szlak konny w Polsce – Łódzki Szlak Konny im. majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala”: <http://www.wsiodle.lodzkie.pl>

w naszym kraju. Od lokalnych władz i przedsiębiorców zależy, czy i jak wykorzystamy tę szansę. Postanowiliśmy porozmawiać o tym, jak rozwija się turystyka konna w naszym regionie.

RC

Na rajd całą rodziną - o szlaku konnym

- W południowo-zachodniej Polsce powstał jeden z najdłuższych szlaków konnych, jak do tego doszło?

Tadeusz Walkowiak: Wspólnie utworzyliśmy jeden, składający się z kilku odcinków, szlak konny o długości ok 600 km. Na naszym terenie, czyli na Wzgórzach Dalkowskich to ok 160 km. Chcemy ten projekt kontynuować przy wykorzystaniu środków europejskich, z wyjątkiem już poza granice Polski, do Czech i do Niemiec. Rozmowy – przynajmniej z Czechami – są już tak zaawansowane, że praktycznie pozostało do wytyczenia kilkanaście kilometrów szlaku i połączymy się z istniejącymi szlakami czeskimi. Dołączyła do nas także organizacja partnerska z Wielkopolski – na razie ten odcinek nie będzie połączony. Natomiast

nowe fundusze zamierzamy poświęcić na utrzymanie i konserwację miejsc postojowych i popasowych. Wkrótce też zamierzamy wyłonić organizację do zarządzania szlakiem. Chcemy skoncentrować się na promocji szlaku, organizowaniu imprez. Marzy mi się duża impreza na przykład Festiwal Country.

Jako członkowie Stowarzyszenia liczyliście na pojawienie się turystów. Jak to wygląda?

Paweł Chrobak: Idea szlaku jest taka, że turysta może wynająć konia i przejechać do następnej stacji i tam go zmienić na innego – tak można tak przebyć cały szlak. Jako członkowie Stowarzyszenia często jeździmy razem. Nasze konie też się znają, są przyuczone do takich wędrowek i spokojne. Nie trzeba posiadać nie wia-



Paweł Chrobak

domo jakich umiejętności jeździeckich, żeby poruszać się po szlaku. Większość stanic znajduje się przy gospodarstwach agroturystycznych, więc można skorzystać z noclegu i wyżywienia. Dwa razy do roku organizujemy rajdy – zwykle czterodniowe – dla wszystkich zainteresowanych. Poza tym każdy, kto ma konia, może skorzystać z oferty szlaku, w każdym czasie.

No dobrze, ale jaki jest budżet takiego rajdu?



Tadeusz Walkowiak

Przypuśćmy, że mam pięciu znajomych, z którymi chcemy wynająć konie i ruszyć na szlak. Ile trzeba wydać?

P.Ch: Koszt konia to między 120 a 200 zł za dzień. Nocleg i wyżywienie to kwestia trasy – tego, do jakich gospodarstw trafimy, zwykle nocleg, śniadanie i obiadokolacja to ok 80 zł. Czyli dziennie to kwota rzędu ok 200 zł

Słyszałem, że rajd to nie tylko jeźdźcy...

P.Ch: Gdybyście chcieli jechać na rajd samemu, trzeba by zostawić rodzinę, dzieci w domu na tydzień. Więc kiedy robimy rajdy czy krótsze kilkudniowe wyjazdy Stowarzyszenia, bierzemy duży wóz, którym jadą młodsze dzieci, czasem trzy, cztery bryczki też jadą z nami. Dla dzieci to niezapomniane wrażenia i fajna zabawa. Starsze dzieci przynajmniej część trasy próbują przejechać w siodle.

Jakubów wyrasta na lokalne centrum turystyki konnej...

T.W: Niedawno rozmawiałem z wójtem gminy Radwanice. W następnym roku gmina będzie składać dokumentację na rozbudowę centrum rekreacyjnego w Jakubowie – w projekcie jest rozbudowa istniejących stajni i budynku socialnego.

P.Ch: Wszyscy chwalą nasze stajnie, to prosta i tania konstrukcja naszego kolegi ze Stowarzyszenia. Zamysł był taki, żeby móc oporządzić konie podczas kilkugodzinnego postoj. Przyjeżdża rajd, konie stawiamy w boksach, grupa może odpocząć przy ognisku, pod wiatą.

Ilu turystów do tej pory skorzystało z wędrowki szlakiem konnym?

T.W: Ze szlaku w ciągu roku korzysta ok. 750 osób w tym najwięcej na obszarze Partnerstwa Izerskiego 400 osób, na terenie Wzgórz Dalkowskich ok 250 osób i w Borach Dolnośląskich ok 100 osób.

P.Ch: Zapraszamy następnych!

Rozmawiał Rafał Ciućka

zwykle
przynajmniej
towym,
wsze, na
dla roz-

woju którejś z dziedzin aktywności społecznej. W tym wypadku udało się nawet nieźle – ale co będzie później, kiedy skończą się dotacje, granty, konkursy....

Naukowcy, analizując opisywany na tych stronach temat, mówią: „Ten biznes nie może się nie udać”.

Koniarze, którzy z pasją zajmują się turystyką konną, mówią: „Cieszymy się, z tych wszystkich działań, ale turystów wciąż mało”. Dlaczego więc ten wóz tak powoli jedzie?

Może warto skupić się więc na promocji? Może zawiązać nowe szersze porozumienia i zwiększyć

efektywność informowania? Może trzeba poprosić lokalne władze, by wsparły rozwój turystyki jakąś efektywną strategią, nie tylko dobrym słowem podczas wręczania nagród.

Konie wiele nie potrzebują, tylko wody, siana i owsa.

(red)



Podczas pikniku nie zabrakło rozrywek i dla dzieci.



W punkcie zapisów do projektu z każdą godziną przybywało zainteresowanych.



Pokaz tai-chi, czyli dobry przykład na codzienną gimnastykę.

„Chronię płuca – Nie palę”.

O zdrowiu na pikniku



Fot. Mirka Bożyńska

Sygnalem dla palacza, że coś niedobrego dzieje się w jego organizmie mogą być wyniki bardzo prostych i bezbolesnych badań.

Rodzinny piknik zdrowotny odbył się w Polkowickim Centrum Piknikowym. Specjalnie zorganizowanym autokarem na imprezę mogli dojechać również mieszkańcy wszystkich gmin powiatu.

Zamiast palić papierosy, wyjdź na świeże powietrze, pocwicz i regularnie się badaj – do takiej recepty, która może nas uchronić przed groźnymi chorobami płuc, przekonywali gospodarze rodzinnego pikniku promocji zdrowia w Polkowicach.

Imprezę zorganizowano w ramach projektu „Chronię płuca – nie palę”, który dla mieszkańców realizują powiat polkowicki i Polkowickie Centrum Usług Zdrowotnych. Projekt jest finansowany z funduszy norweskich i rządowych, dzięki czemu mieszkańcy mogą z niego skorzystać za darmo. Bezpłatne są badania, konsultacje z lekarzami, psychologiem. Wystarczy przyjść do utworzonego w PCUZ Centrum Zdrowia Płuc, zapisy prowadzono również podczas pikniku.

– I bardzo fajnie, nie trzeba stać w kolejkach, czekać – chwaliła pomysł polkowiczanka, pani Elżbieta, która do Centrum Piknikowego przyszła razem z mężem. Pan Zdzisław jest palaczem od dawna, rzucał nałóg co prawda już nie raz, lecz bez powo-



Mariola Kośmider (pierwsza z lewej), dyrektor PCUZ: Najważniejszym zadaniem tego projektu jest walka z nałogiem palenia tytoniu – głównej przyczyny raka płuc.

zenia. – Głównie po Sylwestrze – przyznał. – Może teraz się przestraszę...

Strach, jak potwierdzają psycholodzy, rzeczywistość może zmotywować palacza do



Pielęgniarka Grażyna Marzec w warunkach polowych prowadziła badania wydajności płuc i nasycenia krwi tlenem, cierpliwie wyjaśniając chętnym, na czym polega owa spirometria i pulsoksymetria, jakie wyniki uznawane są za „w normie”, a jakie powinny być wskazówką do kolejnych, dokładniejszych badań.

walki z nałogiem. I jednocześnie do zmiany sposobu życia. Palenie można zastąpić odpowiednią dietą i aktywniejszym ruchowo spędzaniem czasu. Radą w tym zakresie służyły

mieszkańcom specjalistki w namiocie edukacyjnym.

Sygnalem dla palacza, że coś niedobrego dzieje się w jego organizmie mogą być wyniki bardzo prostych i bez-

bolesnych badań: wydolności płuc i poziomu nasycenia tlenem krwi. Na pikniku można było wykonać te badania w kilka minut. I oczywiście, zapisać się do udziału w projekcie.

– Chcemy zwrócić uwagę mieszkańców naszego powiatu na to, że mogą zapobiec wielu chorobom, w tym chorobom nowotworowym płuc, między innymi przez systematyczne badanie stanu swojego zdrowia – mówiła Mariola Kośmider, dyrektor PCUZ i koordynator projektu.

A że mówić o badaniach i groźnych nam chorobach trzeba, dowiodły pytania, jakie zadawali uczestnicy pikniku:

– Pulsoksymetria? Czy to boli?

– Ja nie palę, ale w domu wszyscy dużo palili, może też powinnam się zbadać?

– Palę, ale dużo sportów uprawiam, to chyba nie jest tak źle...

Najlepiej się zbadać – usłyszeliśmy w odpowiedzi. Dzięki projektowi mieszkańcy powiatu polkowickiego – przede wszystkim osoby po 50. roku życia i emerytowani górnicy (którzy już nie poddają się okresowym badaniom lekarskim) – mogą sprawdzić stan swoich płuc i ogólne zdrowie bezpłatnie.

(mb)

CHOCIANÓW

Uzgodniono stanowisko w sprawie podatku od gruntu.

Pomoże utrzymać porządek

W gminie zakończyły się rozmowy w sprawie gruntów przyległych do budynków Chocianowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.



Ulga w podatku od gruntów przy budynkach finansowo na pewno odciążą spółdzielnię i wspólnoty.

Finałem trwających od maja br. uzgodnień między spółdzielnią, Zakładem Gospodarki Mieszkaniowej i urzędnikami będzie umowa, na mocy której spółdzielnia będzie mogła wziąć tereny zielone w bezpłatne użyczenie i jednocześnie zobowiąże się do ich utrzymania i pielęgnacji. Podpisanie umowy ma nastąpić do końca tego roku. Czas obowiązywania ustalono na okres trzech lat. Chodzi o trawniki i grunty przy budynkach wielorodzinnych przy ulicach: Wesoła, Armii Krajowej, Krótka, Bolka I Świdnickiego, Odrodzenia, Sportowa, Żymierskiego, Żeromskiego, Kościuszki oraz teren spółdzielni. Na podobnych zasadach współpracę w zakresie utrzymania porządku na terenach zielonych będą mogły podjąć wspólnoty mieszkaniowe.

Burmistrz miasta Franciszek Skibicki zadeklarował, że jeszcze w tym roku zawnioskuje do rady gminy, by grunty przy budynkach wielorodzinnych były zwolnione od podatku. (mb)

CHOCIANÓW

Przedszkole w Parchowie już działa.

Patronem – misie

Dziewiętnaścioro dzieci z Parchowa, Jabłonowa i Pogorzelsk od 2 października wspólnie uczestniczy w zajęciach edukacyjnych.

W Szkole Podstawowej w Parchowie – w osobnej dużej sali – oficjalnie otwarto punkt przedszkolny. Maluchy mają do dyspozycji również dostosowaną do swojego wzrostu łazienkę i szatnię, mogą też korzystać z placu zabaw obok szkoły. Placówka przyjmuje dzieci w wieku od 3 do 4 lat.

Punkt jest czynny codziennie w godzinach od 8.00 do 13.00. Wychowawcą grupy jest Monika Piórkowska, osobą wspierającą Agnieszka Wandycz. Pod opieką w rozpoczętym niedawno roku szkolnym mają dwóch dwulatków, dziewięciu trzylatków i ośmiu czterolatków. (mb)



Grupie, w której maluchy będą się bawić i uczyć, nadano nazwę „Niedźwiadki”.

KGHM

Chilijska kopalnia miedzi ma już roczek.

Kopalnia skarbów

Dokładnie 1 października 2014 r. zarządzana przez KGHM International Ltd. kopalnia Sierra Gorda została oficjalnie otwarta i nazwana imieniem Ignacego Domeyki.

Historię zakładu, położonego 1700 m n.p.m., określa kilka istotnych wydarzeń: techniczny rozruch w lipcu, pierwsze transporty surowca do portu Antofagasta, a stam-

tał do Niihama w Japonii i rozpoczęcie produkcji koncentratu molibdenu. W sercu pustyni Atacama leżą bowiem również złoża i tego metalu, i złota. Według prognoz, po zakoń-

czeniu drugiej fazy budowy kopalni wydobyte wyniesie średnio ok. 220 tys. ton miedzi, 25 mln funtów molibdenu i 64 tys. uncji złota rocznie.

W planach jest rozbudowa zakładu przerobu rudy siarczkowej i zagospodarowanie rudy tlenkowej. Testuje się ługowanie rudy w instalacji półprzemysłowej. Rozpoczęto proces ługowania na hałdach. Przypomnijmy, że Sierra Gorda SCM jest spółką typu joint venture. KGHM International Ltd



ma w niej 55% udziałów, pozostałe należą do kapitału japońskiego: Sumitomo Metal Mining i Sumitomo Corporation. (mb)



Ponad 54 miliony kilogramów zdetonowanych materiałów wybuchowych i 39 tysięcy ton miedzi w koncentracie, to roczny wynik kopalni. Na zdjęciu powyżej: serce zakładu, czyli dyspozytornia w Sierra Gorda.

Szukają soli

KGHM rozpoczął badania geofizyczne w okolicach Zatoki Puckiej. Celem jest wykrycie i określenie wielkości złóż soli potasowo-magnezowych. Według wstępnych szacunków w tym rejonie może znajdować się ok. 600 mln ton surowca o zawartości od 7 do 13% tlenu potasu. Jeśli badania potwierdzą szacunki, na Pomorzu powstanie nowa kopalnia, a polska gospodarka zyska własny surowiec do produkcji m.in. nawozów sztucznych. Eksploatację złóż KGHM prowadziłby wspólnie z Grupą Azoty. W planach są także dalsze badania nad technologią umożliwiającą produkcję nawozów, które – rozsiane na polach – nie będą przedostawać się do wód powierzchniowych tak szybko i w takiej ilości, jak nawozy produkowane obecnie. (mb)



Badania nie będą miały żadnego wpływu na środowisko i życie ludzi.

Wspaniałe wrażenia, bardzo wzruszające wydarzenie.

Koncert mocno emocjonalny

W Auli Forum polkowskiego Zespołu Szkół odbył się koncert Alicji Majewskiej i Włodzimierza Korcza z kwartetem smyczkowym z okazji Dnia Seniora. W trakcie tego wydarzenia panowała wspaniała atmosfera, a Aula Forum została wypełniona po brzegi.



Podczas koncertu Aula Forum była wypełniona po brzegi.

Włodzimierz Korcz i Alicja Majewska dali wspaniałą koncert w Polkowicach.



Fot. Konrad Kaptur

Zebranych w Auli Forum gości przywitała wiceburmistrz Renata Dembek.

– Życzę Państwu zdrowia, bo ono jest najważniejsze, pogody ducha, bo bez niej trudno jest żyć, a także radości, bo tylko ona pozwala czerpać z życia pełnymi garściami. Jestem przekonana, że dzisiejszy koncert Alicji Majewskiej i Włodzimierza Korcza dostarczy

Państwu wielu chwil radości. Zapraszam do wysłuchania koncertu – mówiła wiceburmistrz Dembek.

Artystów zapowiedziała z kolei Beata Zalewska, dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej, która wraz z Wiejskim Ośrodkiem Kultury oraz Polkowskim Centrum Animacji zorganizowała koncert.

– Zdecydowaliśmy, że

w tym roku z okazji Dnia Seniora zorganizujemy koncert muzyczny. Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz to artyści, którzy potrafią nie tylko w sposób wyzwalający wielkie emocje wykonywać utwory muzyczne, ale także nawiązują świetny kontakt z publicznością – mówi nam Beata Zalewska.

Tak też było podczas koncertu, w trakcie które-

go artyści przypomnieli, że w obecnym roku przypada 40. rocznica ich współpracy. Po tej informacji na widowni rozległy się gromkie brawa. Towarzyszyły one koncertowi już do samego końca. W koncercie wzięli udział seniorzy z całej gminy. Ci, z którymi rozmawiali-

śmy, uważają, że taki pomysł świętowania jest doskonały.

– Wspaniałe wrażenia. Koncert bardzo wzruszający. Będziemy go długo pamiętać – mówili nam seniorzy, którzy przybyli na sobotnie wydarzenie.

Konrad Kaptur

DWSPiT to nie tylko studia, ale także wykłady popularnonaukowe w ramach uczelni dla seniorów.

Inauguracja po raz trzynasty

120 absolwentów szkół średnich rozpoczęło 13. rok akademicki w Dolnośląskiej Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Techniki w Polkowicach.

W rozpoczętym roku akademickim jest sporo nowości. Studenci będą pobierać nauki

w nowym, komfortowo wyposażonym budynku dydaktycznym, a także wypożyczać książki w nowej bibliotece. Co więcej, polkowska uczelnia ma także do zaoferowania nowy kierunek studiów – logistykę.

– Na logistykę już rozpoczęliśmy kształcenie. Staramy

się o uruchomienie jeszcze jednego kierunku studiów magisterskich – mówi Włodzimierz Olszewski, prorektor DWSPiT.

W minionym roku akademickim mury DWSPiT opuściło 109 absolwentów, z tego 43 osoby odebrały dyplomy magisterskie.

– Polkowska uczelnia systematycznie się rozwija. Nowe kierunki studiów, nowy budynek dydaktyczny – to wszystko cieszy, bo DWSPiT ma do wypełnienia ważną rolę w kreowaniu szeroko rozumianego życia społeczno-kulturalnego naszej gminy. DWSPiT to nie tylko studia, ale także wykłady popularnonaukowe, prężnie działający Polkowski Uniwersytet Trzeciego Wieku – mówił podczas uroczystości inauguracyjnych burmistrz Polkowic Wiesław Wabik.

– Misją naszej uczelni od samego początku jej istnienia jest kształcenie, badanie i rozwój oraz odpowiedzialność społeczna. Staramy się tę misję wykonywać najlepiej, jak potrafimy – przyznał profesor Marian Wolański, rektor DWSPiT.

W trakcie uroczystości inauguracyjnych studenci, którzy w poprzednim roku akade-

mickim uzyskali bardzo dobre wyniki w nauce, otrzymali stypendia oraz nagrody. Z kolei przedstawiciele żaków pierwszorzecznych złożyli akt uroczystej immatrykulacji.

Przewodnicząca samorządu studenckiego Lucyna Lis zachęcała nowych studentów nie tylko do zaangażowania w naukę, ale także w działalność samorządu.

– Robimy wiele. Zapraszam do nas wszystkich chętnych. W samorządzie można rozwinąć skrzydła, zdobyć wiele doświadczeń. Zaangażowanie w pracę samorządu przynosi wiele korzyści – mówi Lucyna Lis.

Na zakończenie uroczystej inauguracji roku akademickiego w DWSPiT wykład inauguracyjny zatyłowany „Mózg, umysł, zmysły a fizyka kwantowa” wygłosił profesor Janusz Pawlikowski.

Konrad Kaptur



Fot. Paweł Paździor

Rektor DWSPiT Marian Wolański wręczał pierwszym studentom indeksy.

Pod budowę S3 zostanie wyciętych 18 hektarów lasu.

Wycinają drzewa pod drogę ekspresową

Wycinka odbywa się na zlecenie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad na podstawie specustawy drogowej. W rejonie prac zrębowych jest niebezpiecznie. Leśnicy apelują o zachowanie ostrożności.

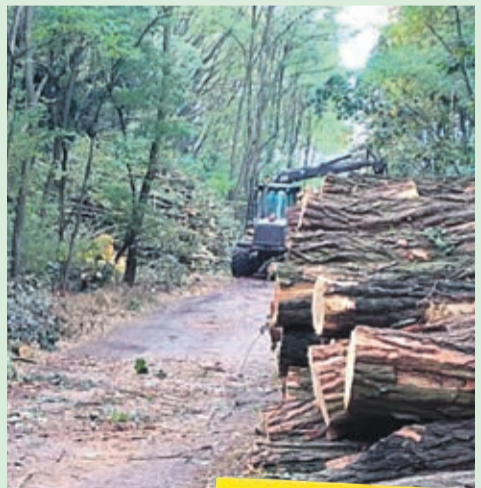
Wycinkę prowadzą firmy zatrudniane przez Nadleśnictwo Lubin na wschód od miasta Polkowice. W okolicach cmentarza, ścieżki zdrowia, drogi w kierunku wsi Trzebcz oraz w okolicy kopalni Rudna.

Wycinka drzew to poważne i bardzo niebezpieczne przedsięwzięcie, szczególnie że odbywa się na terenie tradycyjnie masowo odwiedzanym przez polkowiczian.

Kierownictwo Nadleśnictwa zwraca się z gorącą prośbą do mieszkańców Polkowic o zachowanie maksymalnej ostrożności w trakcie przebywania w tamtych okolicach, stosowanie się do znaków ostrzegawczych ustawionych w terenie oraz uwag i poleceń służby leśnej nadzorującej wycinkę.

– Wchodzenie na teren wycinki, nawet gdy pozornie nic tam się nie dzieje, jest niebezpieczne, gdyż znajdują się tam często wiszące gałęzie i niestabilne kłody drewna. Wycinkę prowadzimy w miejscu masowo odwiedzanym przez polkowiczian. Teren prac jest oznakowany, ale niektórzy pomimo tego wchodzą na teren wycinki. Prosimy, by tego nie robić, bo to naprawdę niebezpieczne – mówi nam Marek Nieruchalski z Nadleśnictwa Lubin.

Kor



Fot. Konrad Kaptur

O prowadzonych pracach informują specjalne tablice.



Codziennie do Polkowic dojeżdża do pracy 16 tysięcy osób.

Atlas Copco inwestuje w polkowickiej podstrefie LSSE

Grupa Atlas Copco działa w 140 krajach świata.



Fot. Paweł Paździor

Pamiątkowe zdjęcie uczestników uroczystego przyznania zezwolenia na budowę firmie Atlas Copco.

Do grona przedsiębiorstw funkcjonujących w Strefie dołączyła firma Atlas Copco Polska – czołowy producent sprzętów stacjonarnych i przewoźnych, generatorów, sprzętu budowlanego, maszyn górniczych oraz narzędzi przemysłowych.

W czwartek (8 października) odbyło się uroczyste powitanie nowego inwestora w Strefie połączone z przyjęciem gminy Polkowice do grona partnerów Dolnośląskiego Klastra Motoryzacyjnego.

W ramach nowej inwestycji Atlas Copco Polska Sp. z o.o. otworzy w Legnickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej nowoczesne centrum serwisowo–remontowe maszyn górniczych o powierzchni 2 tys. m kw. Obejmie ono swoim zasięgiem region centralnej Europy, w tym m.in. Polskę, Słowację, Czechy, Węgry i Rumunię. To kolejny etap w ponad 20-letniej historii firmy Atlas Copco w naszym kraju. Przedsiębiorstwo zainwestuje w nowy zakład prawie 5 mln zł oraz stworzy kolejne miejsca pracy w regionie.

– Projektując nasze produkty i usługi, kładziemy nacisk na wydajność, sprawność energetyczną, bezpie-

czeństwo i ergonomię, tak by spełnić wszelkie wymagania oraz potrzeby naszych klientów, mając na uwadze również wpływ na środowisko i na naszą przyszłość. Inwestujemy w firmę i ludzi, w sposób umożliwiający rozwój danego regionu oraz zapewniający stabilność zatrudnienia. Dlatego też podjęliśmy decyzję o budowie nowego centrum w regionie, gdzie już funkcjonujemy – mówi Piotr Szuliga, członek zarządu firmy Atlas Copco Polska.

Grupa Atlas Copco działa w 140 krajach świata, zatrudniając łącznie ok. 40 tys. osób. W Polsce przedsiębiorstwo zatrudnia ponad 350 osób, posiada 4 oddziały w Warszawie, Katowicach, Polkowicach oraz Gromadce, a także przedstawicieli handlowych i serwisantów we wszystkich rejonach Polski.

– Polkowice są przykładem gminy, która doskona-

le wie, jak przyciągać inwestorów. Z dumą patrzymy na rozwój samorządu i tworzenie przyjaznego miejsca, nie tylko do prowadzenia biznesu, ale przede wszystkim do życia – mówiła w trakcie dzisiejszej uroczystości Ilona Antoniszyn-Klik, podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki.

Burmistrz Polkowic Wiesław Wabik podkreśla, że infrastruktura towarzysząca – taka jak żłobki, przedszkola, miejsca wypoczynku – jest niezbędna.

– Codziennie do Polkowic dojeżdża do pracy 16 tysięcy osób. Wielu z nich to pracownicy firm z Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Polkowice nie mogą być dla nich jedynie miejscem pracy. Chcemy, aby czuli się tutaj dobrze i razem z nami budowali potencjał gminy – mówił Wiesław Wabik.

Konrad Kaptur

RADWANICE

Zakończono akcję usuwania azbestu.

50 ton trucizny

Na terenie gminy zakończono prace, związane z usuwaniem wyrobów zawierających azbest.

Przedsięwzięcie wsparły finansowo Narodowy oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Dotacja wyniosła blisko 19 mln zł, czyli 85% wartości całego zadania.

W ramach prac z 19 obiektów usunięto 50,75 tony niebezpiecznego odpadu. Firma Eko24 Barbara Plewko, którą zaangażowano do wykonania tego zadania, nie tylko odebrała zalegający przy nieruchomościach azbest, ale również demontowała go z dachów budynków i wywiozła na odpowiednie składowisko. (mb)



Fot. Archiwum

Usuwanie azbestu przypomina akcję na oddziale zakaźnym. (mb)

Gęsi czekają!

Zbliża się – organizowany w gminie Jerzmanowa z okazji Święta Niepodległości – Bieg Gęsi. Będzie to już czwarta edycja tej imprezy, której najważniejszym punktem jest bieg otwarty 10-kilometrową trasą przez okolice Jerzmanowej. Zapisy do udziału już ruszyły, choć już wiadomo, że chętnych, by zobaczyć, jak w gminie obchodzi się narodowe święto, będzie więcej niż biegaczy. A wszystko przez atrakcje, które czekają na przybyłych: może to być widok wójta w przebraniu i konno, może występy lokalnych artystów, a może pieczona gęsiną...

Znów wybiorą

Mieszkańcy sołectwa Gaworzycy jeszcze w tym roku wezmą udział w wyborach uzupełniających do rady gminy. Powodem – wygaśnięcie mandatu radnego Antoniego Lazarka. Zgodnie z terminarzem ustalonym przez wojewodę dolnośląskiego, głosowanie odbędzie się 6 grudnia. Obwieszczenia z listami kandydatów powinny być znane 16 listopada. (mb)

PĘCŁAW

Najlepszym uczniom wręczono stypendia. Nagrodzeni za naukę

Miniony rok szkolny przeszedł już do annatów, co nie znaczy, że praca i zasługi najpilniejszych uczniów zostały zapomniane.

Tych samorząd nagroził przyznaniem stypendiów w wysokości 350 zł. W gronie beneficjentów znaleźli się młodzi mieszkańcy gminy – uczniowie wszystkich typów szkół oraz studenci pierwszego roku. Wręczenie stypendiów miało uroczystą oprawę: odbyło się podczas specjalnego spotkania w Gminnym Ośrodku Kultury w Białogórze, z koncertem członków

koła muzycznego, działającego przy tutejszym Zespole Szkół. Stypendia odebrali: Jagoda Dziewienis, Oliwia Franas, Anna Gon, Justyna Grell, Marcelina Hofman, Karolina Hofman, Paulina Kluska, Julia Krechowiecka, Natalia Krechowiecka, Anna Machaj, Klaudia Mochoł, Paulina Sędzińska, Szymon Borek i Adrian Kazimierowicz. (mb)

GAWORZYCE

Honorowy tytuł dla nauczycielki. Nie tylko uczyła

Regina Piechocka, wieloletnia nauczycielka Szkoły Podstawowej w Gaworzycach, została odznaczona honorową odznaką „Zasłużona dla Kultury Polskiej”.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego przyznał odznaczenie na wniosek wójta gminy i dyrektora Zespołu Edukacyjnego w Gaworzycach. Regina Piechocka nie tylko z wielkim zaangażowaniem oddawała się pracy pedagogicznej

– wielokrotnie nagradzanej przez kuratora oświaty – ale również aktywnie włączała się w pracę społeczną i kulturalną na rzecz gminy. Honorową odznakę przyznano pani Reginie przy okazji Dnia Edukacji Narodowej. (mb)

KGHM

Wolontariusze z KGHM spotkali się z gimnazjalistami.

Zasiała ziarno?

Trzecioklasiści z gimnazjum w Grębolicach gościli w swojej szkole przedstawicieli Drużyny Szpiku KGHM.



Gimnazjaliści wsłuchani w opowieść wolontariuszy. (mb)

Tematem spotkania była oczywiście idea, którą od kilku lat aktywnie propagują wolontariusze z miedziowej spółki: szerzenie wiedzy na temat transplantacji szpiku i zwiększanie bazy dawców szpiku kostnego. Mówiono o samej chorobie, o ludziach, którym potrzebny jest przeszczep szpiku kostnego i działal-

ności na rzecz innych w ogóle. – Oddałem szpik dla 34-letniej Amerykanki – mówił między innymi Marek Cygańczuk z ZG Polkowice-Sieroszowice, mieszkaniec Sobina. Swoim przykładem przekonywał młodzież, że niewiele potrzeba, by komuś uratować życie. To właśnie tę myśl wolon-



Katarzyna Sypniewska obok Drużyny Szpiku, pokazuje swoją kartę dawcy. (mb)

tariusze chcieli przekazać uczniom.

– Zasiałmy ziarno – powiedziała nam po spotkaniu pedagog Katarzyna Sypniewska, która w gimnazjum jest też opiekunką szkolnych wolontariuszy. Zdecydowanie zaprzeczyła, jakoby temat spotkania był zbyt poważny jak na gimnazjalistów:

– Absolutnie nie. Widziałam ich postawę i zaciekawienie, zresztą była mowa też o tym, że problem dotyczy wszystkich nas bez względu na wiek, bo każdy może zachorować na białaczkę. I każdy powinien dbać o zdrowie.

Jak usłyszeliśmy, większość młodych ludzi chce pomagać innym. Wystarczy im

„zaszczepić bakcyl wolontariusza”.

– Najlepiej to zrobić, pokazując lub dając przykład – dodała Katarzyna Sypniewska. Takim przykładem jest zresztą ona sama: od ubiegłego roku również została zapisana jako potencjalny dawca. – Było mi miło powiedzieć publicznie, że jestem jedną „z nich”...

– To nasze pierwsze spotkanie w tym miejscu i już wiem, że nie ostatnie – podsumował wizytę w gimnazjum koordynator wolontariatu w KGHM Bogusław Godlewski.

Dodajmy, że przyczynkiem do edukacji młodzieży z zakresu transplantacji szpiku był Światowy Dzień Dawcy Szpiku, przypadający 13 października. Drużyna Szpiku KGHM uczestniczyła tego dnia w czterech podobnych spotkaniach. (mb)



Dolnośląskie Święto Miodu i Wina odbyło się po raz szesnasty.

Cuda z pyłków i spadzi

Rajd rowerowy, bieg, zlot motocyklistów, koncerty, pokazy, wesole miasteczko i niezliczone stragany – gospodarze miodowej imprezy w Przemkowie zrobili wszystko, by dwudniowe spotkanie było prawdziwym świętem.



Fot. Mirka Bożyńska

Miody, pyłki, propolis, mleczo, wosk, kosmetyki i nalewki – wystawcy jak zwykle postarali się, żeby podczas imprezy w Przemkowie można było znaleźć chyba każdy pszczelarski produkt.

– Pszczelarstwo zawsze było moją pasją, a pasjonat ma z nagrody podwójną satysfakcję – tak pierwsze miejsce w konkursie na najlepszą dolnośląską pasiekę skomentował Grzegorz Mendaluk z Kowar. O pszczelarstwie dużo czyta, lubi też słuchać wykładów i stosuje nowe techniki.

Chwali zalety uli korpusek, a na pytanie, co zrobić, żeby zostać najlepszym, odparł półżartem: – Naprawować się...

Podczas święta miodu i wina pszczelarze mieli niejedną okazję do tego, by porozmawiać o problemach, z jakimi się borykają w codziennej pracy. Przy

straganach jednak chętnie wychwalali zalety swoich produktów. Zachęcali do skosztowania próbek, a przy okazji dzielili się wiedzą na temat zbawienych właściwości miodu, propolisu, a nawet nalewek. Kto mógł, chwalił się też sukcesami: zdobytymi nagrodami w tej lub w po-

przednich edycjach konkursu. Dodajmy, że w tym roku ocenie poddano 97 miodów w ośmiu kategoriach. Na stoiskach oferowano znacznie więcej rodzajów i smaków.

Atrakcji podczas Święta Miodu w Przemkowie było co niemiara. Jak co roku, zresztą – o czym wspominał burmistrz miasta Jerzy Szczupak, dziękując osobom i instytucjom, które do tej pory angażowały się w organizację imprezy. A dodać trzeba, że w ostatni weekend września odbyły się również: Bieg po Miod, spotkania osób niepełnosprawnych, zlot motocyklistów (w tym roku aż 600 przejechało ulicami miasta), rajd rowerowy po Wrzosowej Krainie o Puchar Proboszcza Parafii pw. Wniebowzięcia Maryi Panny oraz wiele koncertów i pokazów. W parku miejskim tłoczno było od zwiędających. Zleciały się nawet – sami widzieliśmy! – pszczoły.

Mirosława Bożyńska

Laureaci tegorocznego konkursu na najlepsze miody

Miód wrzosowy – Andrzej Malcherek z Głogowa (I miejsce), Katarzyna Klimpel z Żagania (II m.), Maja i Radosław Bondarukowie z Czarnych Wielkich (III m.).

Miód wielokwiatowy – Henryk Suprowicz z Dolnej Grupy (I), Stanisław Rekut z Krępy (II), Marek Koselarz z Głogowa (III).

Miód rzepakowy – Marcin Juszczyk z Jakubowa Lubińskiego (I), Zenon Czerepak z Winnicy (II), Alojzy Waclawek z Jakubowa Lubińskiego (III).

Miód akacjowy – Zbigniew Wach z Nowych Drzewiec (I), Elżbieta i Roman Śmieszko wie z Przemkowa (II), Elżbieta i Dariusz Chodorowscy ze Żmigrodku (III).

Miód lipowy – Henryk Działo z Wojkowic (I), Magdalena, Robert i Łukasz Łukasiewiczowie z Krakowa (II), Wojciech Juran z Opolnicy (III).

Miód gryczany – Jan Bobel ze Stulic (I), Janina i Waldemar Koziołowie z Przemkowa (II), Franciszek Skiba z Bolesławca (III).

Miód spadziowy – Władysław Korona ze Starego Sącza (I), Magdalena Łukasiewicz z Krakowa (II), Piotr Kaszczak ze Zduni.

Miód nawłociowy – Czesław Płuciennik z Dobroszyc (I), Magdalena, Robert i Łukasz Łukasiewiczowie z Krakowa (II), Zbigniew Sudnik i Łukasz Sudnik z Sadów Górnych (III).

Konkurs na Wzorową Pasiekę i Wzorowe Gospodarstwo Pasieczne

Liczącą od 20 do 80 pni pszczelich: Grzegorz Mandaluk z Kowar (I miejsce), Jolanta Żygadło z Grzybian (II), Waldemar Woźniak z Rębiszowa (III); Liczącą powyżej 80 pni pszczelich: Elżbieta i Roman Śmieszko wie z Przemkowa (I), Andrzej Malcherek z Głogowa (II).



Najlepsze wśród pań w tegorocznym głównym Biegu po Miod – Urszula Olejniczak, Elżbieta Botuszyn i Ewa Głowacka – tuż po dekoracji. Obok podium stoją: mistrz świata w podwójnym triathlonie Jerzy Górski (z lewej), burmistrz Jerzy Szczupak i pilotujący bieg Adam Rusynko (z prawej). W 19. Biegu w historii po miod pobięło w sumie 740 osób.

Z kalendarium polkowickich rad osiedlowych.

Lecą kule!

Wraz z początkiem sezonu jesienno ruszyły II Mistrzostwa Polkowic Gry w Bowling.

Imprezie patronują burmistrz oraz przewodniczący Rady Miejskiej, a o laury walczą reprezentacje nie tylko rad osiedlowych, ale także sołectwa Trzebcz, Żuków i Nowa Wieś Lubińska. Rozgrywki odbywają się w każdą sobotę i niedzielę, z wyłączeniem świąt.

Zawody weszły już w fazę ćwierćfinałów, w których – w czterech grupach – wezmą udział po cztery drużyny.

- Rywalizacja jest ostra – powiedział nam koordynator mistrzostw Piotr Nowak.

Piętnastego listopada cztery drużyny powalczą kulami w finale mistrzostw.

Rady osiedlowe przez cały czas zachęcają swoich mieszkańców, by wolny czas spędzali na sportowo. Osiedle Krupińskiego zaprasza na zajęcia strzeleckie na strzelnicę w Gimnazjum nr 1, a osiedle Centrum ma już na koncie dwie rowerowe wyprawy. W pierwszej około 150 osób przejechało się do Polkowic Dolnych, by wrócić do Centrum Piknikowego wziąć udział jeszcze w zawodach na torze przeszkód i w jeździe na rowerach trenażowych. Celem drugiej wyprawy był park w Polkowicach Dolnych, zakończony kielbaską z ogniska.

(mb)



Nad dobrym rzutem zastanawia się Antoni Potocki.



Mario Lesiński. Cała sztuka w prawach fizyki...



Józef Piątkowski: z impetem, ale czy równo?

OSIEDLE POLANKA I STASZICA



Bezpłatne badania lekarskie – dla kobiet po 40 roku życia, dla mężczyzn po 50., dla młodszych profilaktyczne w kierunku chorób układu krążenia – mieszkańcom osiedli Staszica i Polanka zaproponowano podczas pikniku na terenach zielonych przy ul. Wierzbowej. Każdy mógł badać sobie też poziom cukru, posłuchać rady dietetyka, a przy okazji przypomnieć sobie zasady udzielania pierwszej pomocy.
(mb)

Monika Stefanowicz i Artur Kozłowski pobiegli najszybciej.

10 kilometrów do mety

Z kolegą, mężem, siostrą, psem, wózkiem, dzieckiem lub samotnie – w tegorocznym Biegu Barbórkowym o Lampkę Górniczą na trasie 10 km ulicami Lubina wzięło udział 1333 zawodników.



Artur Kozłowski pokonał trasę w czasie 29 minut i 37 sekund. Od grupy odłączył się już na samym początku. Wygrał tu po raz trzeci. – Lubię biegać w Lubinie – przyznał.

Więcej uczestników na bieżni stadionu Regionalnego Centrum Sportowego w Lubinie ze względów bezpieczeństwa już by się nie zmieściło. Limit zaszkodził wielu zawodnikom, którzy po prostu nie zdążyli zapisać się do udziału na czas.

– To między innymi jeden z powodów, dla których chcemy zmienić nieco formułę imprezy i przenieść linię startu na ulice miasta – powiedział nam Krzysztof Tkaczuk, dyrektor kopalni „Lubin”, która jest głównym organizatorem biegu.

Jubileuszowy bieg zamykał więc zarazem pewien rozdział jego historii i był okazją do wspomnień: jak to przed laty zawodnicy biegli między autobusami komunikacji miejskiej, jak biegano w śniegu i mrozie, jak wyglądała pierwsza pamiątkowa odznaka. Publiczność mogła oklaskiwać nie tylko uczestników biegu open, ale i odbywających się już tradycyjnie Biegu na 1 Milę kobiet i mężczyzn i sztafetę dyrektorską 4x100 m, sztafetę międzyzakładową 4x400 m, a na dystansie 500 m walczyli o zwycięstwo uczniowie szkół podstawowych, gim-

nazjów i górniczych szkół ponadgimnazjalnych. Ceremonia wręczenia nagród, jak zwykle, trwała dłużej niż wszystkie zawody, bo dzięki sponsorom tylko za bieg główny wyróżniono kilkadziesiąt osób. M.in. najliczniejsze reprezentacje rodzinne - tu laury przyznano ro-

Drużyna Związku Pracodawców Polska Miedź zawsze w tym samym składzie. W sztafecie dyrektorskiej 4x100 m zajęła czwarte miejsce. Wygrała ekipa KGHM Zanam.



Monika Stefanowicz, dwukrotna olimpijka w maratonie, chwaliła atmosferę imprezy: - Jest rewelacyjnie: kibice na trasie i na stadionie.



Najstarsi uczestnicy – Maria Pańczak (76 l.) z Poznania i Zbigniew Kościelny (81 l.) z Lubina od startu po metę trzymali się razem.

Fot. Mirka Bożyńska



Zacięty bój o zwycięstwo w sztafecie międzyzakładowej 4x400 metrów. Na I miejscu podjum ostatecznie stanęła drużyna OSP Trzebnice.



Byli też czteroноżni biegacze...



Ci, którzy wzięli udział w każdym z 30. biegów barborokowych: polkowiczanie Zbigniew Chyb (z lewej) i Czesław Tartłowski z Jeleniej Góry.



30. Bieg Barbórkowy o Lampkę Górniczą.

dzinie Napierałów z Głogowa, Czukiewskich z Lubina i Lisowskich z Chocianowa. Nie wspominając o losowaniu fanów dla kibiców.

– Prawdę mówiąc, nawet nie wiem, dostałam pieniądze? – dziwiła się szczerze Elżbieta Botuszyn z Grodowca, zdobywczyni IV miejsca w biegu na 10 km. Jeszcze nie zdążyła spojrzeć na puchar, w którym tkwił symboliczny czek na 700 zł. – Przede wszystkim to chciałam dobiec do mety...

Mirosława Bożyńska



POSEŁ NA 5

Kamil CIUPAK

WICESTAROSTA POLKOWICKI

KANDYDAT DO SEJMU Z LISTY PSL



Material sfinansowany ze środków Komitetu Wyborczego PSL

reklama

Jedno miejsce, jeden karnet, wiele możliwości



Z okazji otwarcia nowej siłowni polkowicki Aquapark przygotował dla swoich Klientów niezwykle korzystną promocję cenową. Aby z niej skorzystać, warto się pośpieszyć, gdyż obowiązuje tylko do końca października.

Promocja obejmuje zakup tzw. karnetów łączonych. Ich główną zaletą jest skupienie kilku usług oferowanych przez polkowicki park wodny. Co ważne, karnet dostępny jest w trzech wariantach. Pierwszy z nich umożliwia korzystanie z siłowni oraz hali basenowej. Jego promocyjna cena to jedynie 99 zł. Druga wersja karnetu upoważnia dodatkowo do wstępu do strefy saun. Promocyjny koszt takiego karnetu wynosi 119 zł. Ostatni, najbogatszy z karnetów, zawiera w sobie takie usługi jak siłownia, pobyt na hali basenowej, wstęp do strefy saun oraz udział we wszystkich

zajęciach fitness. Za tę wersję w czasie obowiązywania promocji zapłacimy tylko 149 zł. Ważność wszystkich karnetów to jeden miesiąc. W tym czasie, z każdej z wymienionych wcześniej usług można korzystać bez żadnych ograniczeń czasowych.

Nowa siłownia, której otwarcie nastąpiło 9 października, to jeden z najnowocześniejszych tego typu obiektów w naszym regionie. Decyzja o jej powstaniu podyktowana była przede wszystkim chęcią zaoferowania Klientom jeszcze wyższego standardu. Ponadto nowa siłownia uzupełniła wzajemnie

powiązany, szeroki wachlarz usług. Dzięki temu, aby skorzystać z aktywnego wypoczynku, zadbać o własne zdrowie, kondycję czy sylwetkę lub po prostu ciekawie spędzić wolny czas, wystarczy odwiedzić jedno miejsce - właśnie polkowicki Aquapark. Aby zasięgnąć szczegółowych informacji na temat promocji cenowych czy oferowanych przez Aquapark usług, wystarczy odwiedzić stronę www.aquapark.com.pl bądź skorzystać z oficjalnego profilu parku wodnego na facebooku. Jego adres to [facebook.com/AquaparkPolkowice](https://www.facebook.com/AquaparkPolkowice).

AQUAPARK Polkowice
Regionalne Centrum Rekreacyjno-Rehabilitacyjne S.A.

Z okazji otwarcia nowej siłowni, Aquapark Polkowice - Regionalne Centrum Rekreacyjno-Rehabilitacyjne S.A., przygotował dla swoich Klientów **DOBROKONALĄ PROMOCJĘ OBOWIĄZUJĄCĄ PRZY ZAKUPIE KARNETÓW ŁĄCZONYCH:**

» SIŁOWNIA + BASEN - Karnet Open	99 zł
» SIŁOWNIA + BASEN + SAUNA - Karnet Open	119 zł
» SIŁOWNIA + BASEN + SAUNA + FITNESS - Karnet Open	149 zł

Oferta promocyjna obowiązuje w terminie:
21.09.2015 r. - 31.10.2015 r.

TAKIEJ PROMOCJI NIE MOŻNA PRZEGAPIĆ!